

Delegacja PRL złoży wizytę

przyjaźni w Bułgarii

WARSZAWA (PAP) — Na zaproszenie sekretarza generalnego KC BPK, przewodniczącego Rady Państwa Ludowej Republiki Bułgarii — TODORA ZIWKOWA w najbliższych dniach złoży oficjalną wizytę przyjaźni w LRB partynjo-państwo-wa delegacja PRL pod przewodnictwem i sekretarza KC PZPR, prezesa Rady Ministrów PRL, przewodniczącego Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego — gen. armii WOJCIECHA JARUZELSKIEGO.

**Proletariusze
wszystkich krajów,
łączcie się!**

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 96 (9614)

Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 17 maja 1982 r.

Nakład: 121.800

Cena 4 zł

W. Jaruzelski przyjął T. Bożinowa

WARSZAWA (PAP) — 14 bm. prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął przebywającego w Polsce członka Biura Politycznego KC BPK, pierwszego zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów LRB Todora Bożinowa, który przewodniczy delegacji bułgarskiej na XX sesji Polsko-Bułgarskiej Komisji Współpracy Gospodarczej.

W czasie wizyty omawiano problemy związane z dalszym

rozszerzeniem współpracy gospodarczej oraz rozwojem i pogłębianiem wzajemnych kontaktów — integrujących gospodarkę Polski i Bułgarii, m.in. poprzez wykorzystanie polskiego potencjału gospodarczego.

W spotkaniu wziął udział wiceprezes Rady Ministrów Roman Malinowski. Obecni byli: ambasador LRB w Polsce Iwan Nedew i ambasador PRL w Bułgarii Władysław Napierała.

Zakończenie polsko-bułgarskich rozmów gospodarczych

WARSZAWA (PAP) — W dniach 12—14 maja odbyła się w Warszawie XX sesja Polsko-Bułgarskiej Komisji Współpracy Gospodarczej.

Podczas sesji rozpatrzono stan realizacji zadań wynikających z listów wymienionych między I sekretarzem KC PZPR prezesem Rady Ministrów PRL Wojciechem Jaruzelskim a sekretarzem generalnym KC BPK, przewodniczącym Rady Państwa LRB Todorem Ziwickim i przewodniczącym Rady Ministrów LRB — Griszą Filipowem. Omówiono też wykonanie postanowień XIX sesji Komisji oraz międzyresorsowych spotkań przewodniczących oraz wytyczono przedsięwzięcia gwarantujące dalszy rozwój współpracy.

Wśród wielu omówionych spraw należy wymienić uzgodnienie nowych form współpracy m.in.: wykorzystanie przez Bułgarię wolnych mocy produkcyjnych w polskim przemyśle, udział Bułgarii w zakończeniu niektórych inwestycji

Polacy, prowadzenia przez polskie przedsiębiorstwa prac budowlano-montażowych w Bułgarii w zakresie obiektów przemysłowych i komunalno-turystycznych, wspólne wykorzystanie niektórych licencji zakupionych przez Polskę i wykorzystanie możliwości zmniejszenia importu z Zachodu poprzez zwiększenie wzajemnej wymiany handlowej.

Na zakończenie sesji podpisano protokół, zawierający szczegółowy wykaz tematów omówionych w czasie sesji i zaleceń dla resortów i instytucji obu krajów. Ugodzono, że następna sesja odbędzie się w Sofii w II kwartale przyszłego roku.

Protokół podpisali przewodniczący obu części komisji — polskiej wicepremier Roman Malinowski i bułgarskiej — I zastępca przewodniczącego Rady Ministrów LRB Todor Bożinow.

Opozycja irańska w ofensywie

PARYŻ (PAP) — Najbardziej irańskie ugrupowanie opozycyjne — Front Rewolucyjny — odrzucił rząd irański i ogłosiło, że ma zamiar zakończyć się śmiercią i funkcjonalistycznym bezpieczeństwem. Rzecznik prasowy mukszadżi Maszuda Radżawiego poinformował telefonicznie biuro agencji AP w Beirut, że w ub. środę w Teheranie zgineło 7 funkcjonariuszy i 300 żołnierzy, w tym czterech oficerów ze specjalnej brygady antyterrorystycznej, policji i żandarmerii. Poprzedniego dnia mukszadżi zaatakowali patrol strażników rewolucji, zabijając 3 osoby.

Irańskie środki masowego przekazu nie wspominały o straci, których nie udało się potwierdzić ze źródła irańskiego. Mukszadżi najpełniej zorganizowanym ugrupowaniem opozycyjnym. Władze ostrzegają ich o zamordowanie mukszadżi i ich rodzin, i polityków od czasu wypowiedzenia przez terrorystów wojsła islamskiego w Iranie.

Głównie — małna z kenijskiej dzungli

NOWY JORK (PAP) — Jak donosi z Nairobi amerykańska agencja prasowa UPI, nad brzegiem jeziora Wiktorii w Kenii urwali się na świat nieznaną istotę człokształną — mała owłosiona, która gdy usłyszała robotników ze zrzeciska małego wdrapała się na drzewo. Wkrótce pojmano ją i przewieziono do szpitala w kenijskim mieście Homa-Bel.

John — jak nazwano w szpitalu człokształną istotę — zdecydowanie odmawiał spania na łóżku, chciał spać na drzewie. Ożywiła się on surowym mięsem, jarzyna, owocami i liśćmi z drzew. Złapanie specjalistów, taki był życia Johna, który jak ocenia lekarze ma 27 lat, może urodzić się w 1955 roku. W tym czasie nieznany został on wykradziony przez małpy, wśród których żył kilka lat kształtując sposób życia i nawyki.

Jan Paweł II zakończył wizytę w Portugalii Echa zamachu na papieża

LIZBONA (PAP) — Papież Jan Paweł II zakończył w sobotę czterodniową wizytę pontyfikalną w Portugalii.

O godzinie 22.49 czasu warszawskiego udał się samolotem specjalnym Portugalskich Linii Lotniczych z Porto w drogę powrotną do Rzymu.

Ojca Świętego zęgał specjalnie przybyły w tym celu do Porto prezydent Portugalii, generał Antonio Ramalho Eanes, który przez czas wizyty papieskiej brał wraz z małżonką udział w najważniejszych uroczystościach religijnych w Fatimie i w Lizbonie.

Obecni byli również przewodniczący parlamentu portugalskiego, Oliveira Dias oraz pre-

mier Portugalii, Francisco Pinto Balsemão.

PARYŻ, LIZBONA (PAP) — Próba zamachu na przebywającego w Portugalii papieża Jana Pawła II nadal budzi wielkie zainteresowanie światowej prasy. W relacjach na ten temat znalazł się nowy, niejako polski, element: pojawiły się informacje, wprowadzające jeszcze niepewność, że zamachowcy, Juan Fernandez Krohn, przebywał w ubiegłym roku w Gdańsku, uczestnicząc w jeździe „Solidarności” oraz nawiązując kontakt z jej przywódcami...

Ciąg dalszy na str. 2



32-letni Hiszpan Juan Fernandez Krohn, który 12 bm. wieczorem dokonał w Fatimie nieudanego zamachu na papieża, prowadzony przez portugalskich policjantów.

CAF — UPI — telefoto

Wyniki kwietnia

Komunikat Głównego Urzędu Statystycznego

WARSZAWA (PAP) — Jak informuje GUS w swoim comiesięcznym sprawozdaniu, w kwietniu sytuacja gospodarcza kraju była zblizona do tej, jaka utrzymywała się w I kwartale br. W przemyśle odnotować można trzy główne tendencje: wzrost produkcji w przemyśle wydobywczym, mniejszy wzrost w przemyśle drobnym oraz głęboki spadek produkcji w przemyśle przetwórczym, co było przede wszystkim rezultatem niedoborów zaopatrzeniowych. Jednocześnie mimo braku surowców wciąż niska jest efektywność ich zużycia.

W rolnictwie wzrosło pogołowie bydła i trzody chlewnej, ale obniżył się skup żywcia. Pogorszyła się opłacalność chowu trzody. Pojawili się oznaki ograniczania w porównaniu z poprzednimi miesiącami hodowli bydła.

Nastąpiło zmniejszenie przyrostu zasobów pieniężnych ludności, bowiem tempo wzrostu wydatków ludności było szybsze od tempa wzrostu przychodów pieniężnych. W wyniku podwyżek cen wzrosły koszty utrzymania. Mimo wzrostu nominalnych przychodów pieniężnych pracowników gospo-

darki społecznej, dochody realne wielu grup pracowników są mniejsze niż w I kwartale ub. r.

Produkcja sprzedana przemysłu społecznego była o 7,5 proc. niższa niż przed rokiem, ale wskaźniki I kwartału były gorsze. W pierwszych trzech miesiącach produkcja była niższa o 11 proc. niż w tym samym okresie ub. roku. Dostawy wielu surowców i materiałów są nadal niższe od potrzeb. W kwietniu br. w porównaniu z marcem br. produkcja sprzedana obniżyła się o 10,7 proc., a w porównywal-

nym w czasie pracy o 3,6 proc. Jednak obniżenie sprzedaży w kwietniu w stosunku do marca występowało również w poprzednich latach. Porównywalne wskaźniki mówią, że w 1980 r. spadek ten wyniósł 4,7 proc., w 1979 r. — 2 proc., a w 1978 r. — 4 proc.

Przyrosty produkcji występują przede wszystkim w przemysłach wydobywczym. W kwietniu wydobyto 15,8 mln ton węgla kamiennego, to jest o 13,6 proc. więcej niż przed rokiem, wyprodukowano 13,9 tys. ton cynku — wzrost o 13,7 proc., miedzi elektrolitycznej — 30 tys. ton, czyli o 8,9 proc. więcej.

W kwietniu w przemyśle społecznym zatrudnienie wyniosło 4,5 mln i było niższe niż przed rokiem o 268 tys., tj. o 5,7 proc. Obniżenie wydajności pracy było w kwietniu o 1,9 proc. mniejsze niż w poprzednich miesiącach.

Ciąg dalszy na str. 2

Odnowa zabytków Krakowa

KRAKÓW (PAP) — Pod kierunkiem przewodniczącego Rady Państwa prof. HENRYKA JABŁONSKIEGO w Krakowie odbyło się posiedzenie Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa. Tematem obrad w których uczestniczył m. in. członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — HIERONIM KUBIAK, marszałek Sejmu — STANISŁAW GUCWA oraz zastępca przewodniczącego Rady Państwa, przewodniczący Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną — WITOLD MIŁYŃCZAK i wiceprzewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu PZP — WIT DRAPICH było sprawozdanie z działalności Komitetu, rozliczenie zgromadzonych funduszy społecznych oraz wytyczenie kierunków i form działalności Komitetu w roku bieżącym.

ZSRR z nadwyżką realizuje zobowiązania handlowe wobec Polski

MOSKWA (PAP) — Korespondent PAP, Lesław Kolowiec, informuje: Związek Radziecki z dużą nadwyżką realizuje swoje zobowiązania eksportowe wobec Polski.

Jak wiadomo, na prośbę gen. Wojciecha Jaruzelskiego wyrażoną w czasie moskiewskiego spotkania polskiej delegacji partyjno-państwowej z Leonidem Breżniewem, rząd radziecki wyraził zgodę na przyspieszenie dostaw najważniejszych surowców i materiałów w pierwszych miesiącach br. ponad kontraktowe terminy. To wielce pomocne naszej gospodarce zobowiązanie realizowane jest przez stronę radziecką z dużą konsekwencją. Dostawą tego wielkości i przebiegu wysiłki radzieckie surowców za 4 miesiące br.

Kraj Rad dostarczył nam ponad umowne ilości 149 tys. ton surowców żelazonowych, a także przekroczył dostawy surowców żelaza o 4,3 tys. ton, rudy manganu — o 12 tys. ton i rudy chromu — o 0,8

tys. ton, nadprogramowo w stosunku do umownego czasu dostawy gazu ziemnego wyniosły 51 mln metrów sześciu, ropy naftowej 18,2 tys. ton, benzyny 24,7 tys. ton. Przekroczono także dostawy koncentratów anatytowych o 72,6 tys. ton, aluminium o 1,2 tys. ton, płyt pilśniowych o 1 mln metrów kwadratowych, płyt wiórowych o 2,4 tys. metrów sześciennych, tarcicy o 18,7 tys. metrów sześciennych, szkła o 5,2 tys. metrów sześciennych, papieru i tektury o 3,8 tys. ton. Nadwyżka w dostawach bawełny wyniosła do końca kwietnia 16,2 tys. ton.

Przyspieszenie i zwiększenie dostaw eksportowych dla kraju wysyłającego, w którym każda tona surowców jest już wcześniej rozdzielona i zbilansowana, nie jest sprawą łatwą Tymczasem każda dodatkowa tona surowców i materiałów otrzymywana z ZSRR pozwala zwiększyć bieżącą produkcję lub wypełnić luki naszego przemysłu spowodowane zahamowaniem dostaw importowych od dawnych zachodnich kontrahentów.

Decyzje w wyniku przebiegu kadr

WARSZAWA (PAP) — Zakończony został przegląd kadr w administracji terenowej. Objął prawie 100 tys. pracowników w niej zatrudnionych i służył ocenie walorów zawodowych, ideowych i moralnych, stosunku do pełnienia itp. Wobec osób, których postawa nie odpowiadała wysokim wymaganiom stawianym przed urzędnikiem państwowym, wyłączenie z konsekwencją służbową — do zwolnienia włącznie. Wyróżniali się pracownicy zostali awansowani.

Jak wynika z materiałów Ministerstwa Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, w wielu przypadkach przyczyną zwolnienia były — jak stwierdza materiał ministerstwa — e-

merytura, rezygnacja z zajmowanego stanowiska na własną prośbę czy przejście do innej pracy. W 13 przypadkach zwolnienie nastąpiło

Ciąg dalszy na str. 1

Falklandy: priorytet dla działań wojskowych

LONDYN (PAP) — Rosnąca liczba sygnałów z frontu politycznego i wojskowego świadczy że kierownictwo brytyjskie ponownie przyznało priorytet rozwiązaniu wojskowemu konfliktu falklandzkiego.

Premier Margaret Thatcher wygłosiła twarde przemówienie na konferencji szkockich konserwatystów ponownie obiegając, iż nie ma mowy o „zaprzeczeniu” interesów brytyjskich w drodze negocjacji. Uszytył także swoje sformułowania minister spraw zagranicznych Francis Pym. Rajd komandosów na wyspę Pebble, zakończony zniszczeniem kilkunastu samolotów argentyńskich, bez własnych strat, jak też ponowne bombardowanie przez „harrier” lotniska Port Stanley świadczą o nieustannym zwiększaniu presji

militarnej na garnizon argentyński.

Z nieukrywana satysfakcją przyjęto w Londynie poparcie jakiegoś udziału W. Brytanii przywrócić RFN i Francji — kanclerz Helmut Schmidt oraz prezydent Francois Mitterrand na szczycie francusko-zachodniemieckim. M. Thatcher podziękowała francuskiemu przywódcy za poparcie na spotkaniu Rady Brytyjsko-Francuskiej, której kolejna sesja odbyła się w Edynburgu. dokąd przybył premier Francji Pierre Mauroy.

Trzy tygodnie przemawiają



Depesza
W. Jaruzelskiego
do M. Planina

WARSZAWA — Prezes Rady Ministrów Wojciech Jaruzelski przesłał depeszę gratulacyjną do Młka Planina w związku z powołaniem jej na stanowisko przewodniczącej Związku Radu Wykonawczej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii.

Francois Mitterrand
w RFN

BONN — W piątek, przybył do Hamburga prezydent Francji Francois Mitterrand, rozpoczynając 2-dniową wizytę roboczą w RFN. W pierwszym dniu pobytu w tym reichslandzie, miejsce kanclerza RFN Helmuta Schmidta przeprowadził z nim rozmowę na temat stosunków Zachód — Zachód, aktualnych problemów międzynarodowych, spraw EWC oraz stanu przygotowań do szczytu państwa kapitalistycznych w Wersalu.

Wielka powódź
w Chinach

PEKIN — Katastrofalna powódź, jaka w ostatnich tygodniach wystąpiła wskutek ulewnych deszczy na południu Chin w prowincji Kwantung pochłonięła 385 ofiar i liczba poszkodowanych osób sięga 1,5 miliona.



„Dzień Strażaka” i Tydzień Ochrony Przechodzącej

W niedzielę, 16 bm. w trzech naszych województwach odbywały się uroczystości i imprezy związane z obchodzeniem „Dnia Strażaka”, połączonym z inauguracją Tygodnia Ochrony Przeciwożarowej. Z tej okazji w Komendzie Wojewódzkiej Straży Pożarnej w Białymstoku odbyło się okolicznościowe spotkanie z zawodowcami i ochotniczymi aktywnymi strażakami. Po odczytaniu okolicznościowego rozkazu Komendanta Głównego Straży

Pożarnej, zasłużonym funkcjonariuszom pożarnictwa i działaczom OSP przyznane zostały Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi, srebrne i brązowe medale „Za zasługi w ochronie porządku publicznego”, odznaczenia im. Janka Krasińskiego, krzyże „Za zasługi dla ZHP”, srebrne i brązowe medale „Za zasługi dla pożarnictwa”, srebrne odznaki „Zasłużony Białostoczyźnie”, a także awanse na stopnie oficerskie i podoficerskie funkcjonariuszom pożarnictwa.

Wreczenia odznaczeń, wyróżnień i nominacji dokonali wicewojewoda — Julian Słazyski, prezes Zarządu Wojewódzkiego Związku OSP — Stanisław Topór i komendant wojewódzkiej Straży Pożarnej — plik poż Klemens Dziermański.

W imieniu odznaczonych i wyróżnionych podziękowanie złożył komendant rejonowej Straży Pożarnej w Białymstoku Podlaskim — mjr poż Walenty Simonienko.

Rozstrzygnięte zostały także konkursy „Moja gmina bez pożaru” i rywalizacji komend rejonowych (zawodowych) straży pożarnej.

Najlepsze wyniki uzyskali gminy (w kolejności zajętych miejsc): Bielsk Podlaski, Janów, Tykocin, Brańsk i Dobryń. Wicewojewoda w Białymstoku, Sokółce i Siemiatyczach. Tytuł najlepszego komendanta gminnego straży pożarnej w

W najbliższym czasie serijne „Neptun 501” do odbioru telewizji kolorowej pojawiają się w sklepach. W Gdańskich Zakładach Elektronicznych „Uwinnor” ruszyła (po przerwie) ich serijna produkcja. W tym roku zakłady wyprodukują 10 tys. „Neptunów 501”.

NA ZDJĘCIU: Włodzimierz Sep uruchamia odbiornik kolorowy „Neptun 501”.

CAF — Kraszewski — telefoto

Pożar łodzi na jeziorze

W nieoczekiwanej akcji ratowniczej uczestniczyli ratownicy z Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Szczecinie. Na jeziorze Dąbskim zapaliła się łódź motorowa. Dwoje pasażerów zagrożonych pożarem musiało ją opuścić skacząc do wody. Osoby te oraz wypalony kadłub łodzi doholowali do brzozy szczeciński MWOPR-owcy.

Na Odrze wyrwały się natomiast trzy łodzie na których znajdowało się siedmiu wędkarzy. Uwaga: woda jest groźna! (PAP)



PROGNOZY
DLA WOJEWÓDZTWA
białostockiego, łomżyńskiego
i suwalskiego.

DZIS — na ogół bezchmurnie. Temperatura maksymalna 20—22 st., minimalna 8—11 st. C. Wiatr słaby, uśredniony.

JUTRO — przelotne opady, lokalne burze, ciepło.
IMIENINY: Sławomira i Paschaliszka (b)

Ciąg dalszy na str. 2

Ciąg dalszy na str. 2

Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku

14 maja br. obradowała Egzekutywa KW PZPR w Białymstoku. Jej członkowie zapoznali się z aktualną sytuacją społeczno-polityczną w województwie. Stwierdzono, że mimo zdarzających się prób wywołania strajków dzień 13 maja był w całym województwie dniem normalnej, spokojnej pracy.

Egzekutywa KW zapoznała się też z informacją o stanie zaopatrzenia ludności w artykuły żywnościowe i przemysłowe a także funkcjonowania handlu. Stwierdzono, że w ostatnich miesiącach nastąpiła niewielka poprawa w zaopatrzeniu ludności w artykuły żywnościowe i przemysłowe. Odnosi się to do zapewnienia przydziałów kartkowych na mięso i jego przetwory, a także inne produkty.

Mimo to sytuacja w dziedzinie zaopatrzenia w drugim kwartale będzie nadal trudna. Dotyczy to zwłaszcza wyrobów przemysłu lekkiego oraz wielu artykułów związanych z wyposażeniem mieszkań. Tym większe obowiązki spadają na organizację handlową, by zwiększyć skuteczność podejmowanych usprawnień organizacyjnych w zakresie

poprawy warunków dokonywania zakupów. Wskazano jednocześnie na szereg niedociągnięć w pracy handlu, co wymaga opracowania i wdrożenia przez organizację handlową kompleksowych przedsięwzięć w tym zakresie. Egzekutywa KW rozpatrzyła informację o realizacji planów działań wojewody białostockiego w zakresie poprawy dyscypliny społecznej, porządku i bezpieczeństwa publicznego oraz zwalczania spekulacji. Podkreślono, że na przestrzeni lat 1980/81 na terenie województwa, podobnie jak w całym kraju, wystąpiło szereg niekorzystnych zjawisk, świadczących o ogólnym spadku dyscypliny społecznej i dyscypliny pracy. W bieżącym roku te niekorzystne procesy zostały w znacznym stopniu zahamowane m.in. w wyniku wprowadzenia stanu wojennego i zwiększonej

działalności profilaktycznej. Walka ze zjawiskami marnotrawstwa i kradzieży, brakiem poszanowania prawa — to zagadnienie złożone i wymagające szeregu przedsięwzięć zarówno ze strony administracji państwowej, organów MO, jak również wszystkich organizacji politycznych i społecznych a przede wszystkim ogółu obywateli. Wskazywano w dyskusji na potrzebę konsekwentnego rozwiązywania problemu niepedagogicznych praktyk osób w wieku produkcyjnym. Przyjęto do akceptacji wiadomości harmonogram działań w omawianych sprawach na rok 1982. Egzekutywa KW przedyskutowała również informację o działalności wojewódzkiej organizacji Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Podkreślono, że działalność TPPR w znacznym stopniu przyczynia się do kształtowania i zacieśniania więzów przyjaźni i braterstwa między narodami Polski i Związku Radzieckiego.

(aw)

Decyzje w wyniku przeglądu kadr

Cląg dalszy ze str. 1

za niewłaściwe wykonanie zadań. Np. dyrektor Wydziału Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Nowym Sączu został zwolniony z pracy, ponieważ jest podejrzany o nieprawidłowe rozliczanie delegacji służbowych. Naczelnik miasta i gminy Łazy w woj. katowickim otrzymał negatywną ocenę w wyniku przeglądu kadr; zarzucano mu nieudolność przy wykonywaniu obowiązków służbowych i brak społecznej akceptacji.

Alle były również awanse. Np. dyrektor Wydziału Finansowego Urzędu Wojewódzkiego w Sieradzu powołany został na stanowisko tamtejszego wicewojewody, zastępcę dyrektora Wydziału Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Krośnie awansował na naczelnika miasta i gminy Dukla, a naczelnik Starogardu Gdańskiego został wicewojewodą gdańskim. To tylko niektóre przykłady z jednego miesiąca. Świadczy o tym przegląd kadr nie pozostał pustym działaniem, połączonym z konkretnymi decyzjami. A temu miał służyć.

Rozmowa kontrolowana...

9 maja obchodzono był w Warszawie. Dzień zwycięstwa nad faszystami świętował cały postępowy świat. W Warszawie w ceremonii przed Grobem Nieznanego Żołnierza uczestniczyli, obok członków najwyższych władz, oficjalne delegacje innych państw. Nie zabrakło wśród nich delegacji Ambasady Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Nie uszczyn jednak pracownicy tego przedstawicielstwa chcieli i mogli wziąć udział w świętowaniu „po-koju i braterstwa. Kilku otrzymało w tym dniu inne zadania. Musieli zwać, o-berżdować i meldować...

Czego dotyczyły meldunki można się było domyśleć z przedstawionego 12 bm. w programie I Polskiego Radia zapisu rozmów telefonicznych pracowników ambasady amerykańskiej; rozmów prowadzonych z telefonem publicznym, a więc zgodnie z obowiązującym u nas obecnie prawem, podlegającym kontroli.

Jak wynika z zarejestrowanych rozmów, pilnie obserwowana przez kilku wspomnianych pracowników ambasady USA była sytuacja na Placu Zwycięstwa, ale dopiero po zakończeniu oficjalnych uroczystości. Co jakiś czas informowali oni swoich kolegów w ambasadzie o liczbie ludzi gromadzących się na placu, o liczbie jednostek porządkowych i panującej tam ogólnej atmosferze.

„Zostajemy tu i czekamy. Wszystko pod porządkujemy tej sprawie” — stwierdził w pewnej chwili jeden z rozmówców. Ten i inne meldunki świadczyły o oczekiwaniu na coś, co miało nieuchronnie nastąpić. Ale nie nastąpiło. „To głupie, ale jest spokojnie” — słychać z rozmówcami. Jest ono uzasadnione. Raz jeszcze — jak podkreślono w radiowej audycji — nie spełniły się oczekiwania, iż dojdzie do kolejnych niepokojów.

(PAP)

Przed Plenum KW PZPR w Łomży

Wojewódzka narada aktywu ZSMP

Z udziałem sekretarza Zarządu Głównego ZSMP — Leonarda Bogdana odbyła się w Łomży w ubiegły piątek (14 bm.) wojewódzka narada aktywu ZSMP. Obrady prowadził przewodniczący ZW ZSMP — Roman Engler.

Tematem narady było wypracowanie stanowiska w sprawie najważniejszych problemów młodzieży oraz zadań wynikających z aktualnej sytuacji społeczno-politycznej na plenum KW PZPR w Łomży, poświęcone sprawom ludzi młodych. Podczas dyskusji, w której głos zabrało 16 osób, stwierdzono m.in.: że jedną z przyczyn trwającego kryzysu moralnego, obejmującego szczególnie młodzież są błędy popełnione w sferze wychowania. Aktyw ZSMP proponuje utworzenie sekcji historycznej, której program zawierałby tematy adresowane do uczniów szkół ponadpodstawowych oraz młodzieży pracującej.

Oddzielny problem — to start życiowy młodych rodzin. W Łomży na mieszkania spół-

dzielcze oczekuje się ok. 12 lat. Złagodzenie tego problemu — podkreślano w dyskusji — może nastąpić poprzez kontynuowanie budownictwa patronackiego. W dyskusji podkreślono, że strategicznym zadaniem jest obecnie konsekwentna realizacja założeń reformy gospodarczej. Jej powodzenie uzależnione jest przede wszystkim od zrozumienia mechanizmów przez ludzi bezpośrednio związanych z produkcją. Młodzi robotnicy twierdzą, że wszystkie założenia reformy należy przenieść jak najszybciej w sposób przystępny do konkretnych stanowisk pracy.

W celu zapewnienia właściwej realizacji wniosków i postulatów organizacji młodzieżowej przez władze administracyjne województwa zaproponowano powołanie przy wojewodzie łomżyńskim komitetu d/s młodzieży.

Zebrań jednogłośnie przyjęli stanowisko w sprawie najważniejszych problemów młodzieży oraz zadań wynikających z aktualnej sytuacji społeczno-politycznej. (kios)

Echa zamachu na papieża

Cląg dalszy ze str. 1

Oto w serwisie informacyjnym rozgłośni francuskiej France-Inter 14 bm. w relacjach na temat próby zamachu na papieża stwierdzono, że Fernandez Krohn udał się do Gdańska, aby uczestniczyć w kongresie związku „Solidarność” i że przedstawił się tam Waleśm następującymi słowami: „Jestem mnichem, Fernandezem, jestem antykomunistą”.

Specjalny wysłannik PAP, Mirosław Ikonowicz, informuje z Lizbony: Rzecznik portugalskiego episkopatu o. Feytor podał, występując w telewizji, że Juan Fernandez Krohn w chwili gdy był zatrzymany przez ochronę podczas nieudanej próby zamachu, wykrzykiwał oskarżenia pod adresem papieża, że jest winien temu, co wydarzyło się w Polsce i ponosi odpowiedzialność za upadek „Solidarności”.

Jak informuje paryski korespondent PAP Marek Ostrowski, prasa francuska silnie zaczyna podkreślać fakt szczególnej aktywności Fernandez Krohna na gruncie paryskim, zaraz po powrocie z Gdańska. „Le Matin” pisze: „Jego niepokojące, umyślane zaczęły wzrastać w lecie 1981, jak się wydawało, po powrocie z podróży do Polski, gdzie uczestniczył w Zjeździe „Solidarności” w Gdańsku.

„Le Figaro” podaje: „W lecie zeszłego roku Krohn był

w Polsce i opublikował następnie artykuł, w którym wyraził jasno swoją wrogość wobec hierarchii katolickiej bez krytykowania samego papieża”.

„Le Quotidien de Paris” publikuje obszerną relację Gerarda Leclerc, który miał okazywać spótką się niedawno z Krohnem. „Jego zdaniem — pisze Leclerc — Wyszyński był zdradą, który już od 1950 roku ustąpił wobec przeciwników. Głównym winowajcą katastrofalnej ośpiłki Watykanu był właśnie ten prymas, z którego katolicyzm uczynił bohatera. Zresztą Krohn sam w ubiegłym roku pojechał do Polski, aby się na miejscu przekonać, jak sprawy wyglądają. Przemyślał całą Polskę, spotkał się z wieloma ważnymi ludźmi i nawet był obecny na zjeździe „Solidarności” w Gdańsku. Punktem kulminacyjnym tej podróży było zapewne spotkanie z Lechem Wałęsą w obecności kapłana stożni”.

Agencja AFP podaje, że na niespełna dwa tygodnie przed wyjazdem do Portugalii, ksiądz Krohn spędził wieczór u przyjaciół, na przedmieszkaniu Paryża. Odchodząc powiedział, że jest to jego ostatnia wizyta. „Wkrótce dokonam wielkiego uderzenia” — oznajmił przyjaciółom. Nikt nie wiedział, że wyjeżdża on do Fatimy i że zamierza tam się na życie Ojca Świętego, o którym nigdy nie się nie wyrażał.

Konflikt falklandzki

Cląg dalszy ze strony 1

terstwu obrony podkreśla, że marynarze i żołnierze brytyjscy mają na statkach i okrętach lepiej, niż ich przeciwnicy żyjący w okopach, Niemcy przedłużanie blokady do prowadzi do znacznego spadku siły i gotowości bojowej grupy operacyjnej.

W niedziele odbyła się kolejna sesja „wewnętrznej gabinetu” brytyjskiego (premier, trzech głównych ministrów i przewodniczący Partii Konserwatywnej). Sprawozdanie z dotychczasowych wysiłków po-

kojowych ONZ złożył brytyjski ambasador przy ONZ. W londyńskich kołach poinformowanych stwierdzają, iż minister spraw zagranicznych Pym i minister spraw wewnętrznych William Whitelaw, którzy opowiadali się za położeniem nacisku na rokowania, znajdują się obecnie w mniejszości. Bódcem dla umocnienia się twardej tendencji wobec Falklandów są dotychczasowe udane operacje wojskowe i przekonanie brytyjskich wojsk, że inwazja brytyjska przyniesie sukces przy niewielkich stratach.

Wyniki kwietnia

Cląg dalszy ze str. 1

W ciągu 4 miesięcy br. produkcja sprzedana obniżyła się o 10,2 proc. w porównaniu z tym samym okresem ub.r., a w porównywalnym czasie pracy spadł o 9,3 proc. Upróż czterech galezi, tzn. oprócz przemysłu węglowego, energetycznego, ceramicznego i odzieżowego produkcja sprzedana była mniejsza niż w ub. r. Szczególnie znaczący spadek miał miejsce w hutnictwie żelaza — o 16,3 proc., w przemyśle metalowym — o 15 proc., w środkach transportu — o 14,6 proc., elektrotechnicznym i elektronicznym o 14,5 proc., chemicznym o 14,3 proc., włókienniczym o 16,3 proc., spożywczym o 11,4 proc., paszowym i utylizacyjnym — o 36,2 proc.

Uspokojenie przedsiębiorstwa budowlano-montażowe zanotowały w kwietniu br. w porównaniu z kwietniem ub.r. spadek produkcji podstawowej o 16,6 proc., ale w porównaniu z marcem br. produkcja ta była wyższa o 4,1 proc., a w porównywalnym czasie pracy — o 13,6 proc. Z analizy danych za pierwsze 4 miesiące lat 1982 i 1981 wynika, że produkcja budownictwa zmalała o 19,6 proc. Spadek ten spowodowany jest głównie zmniejszeniem nakładów inwestycyjnych. Przez 4 miesiące br. oddano do użytku 26,9 tys. mieszkań, w tym w kwietniu 6,5 tys. Jest to o 16,2 tys. mniej niż w czterech miesiącach ub.r.

Wystąpiły opóźnienia prac polowych w rolnictwie. Do końca kwietnia br. zasiano ok. 90 proc. planowanego arearu zbóż i ok. 60 proc. planowanej do obsiania powierzchni buraków cukrowych. Według stanu na koniec I kwartału br., pogłowie bydła w porównaniu z I kwartałem ub.r. wzrosło w całym rolnictwie o 2,1 proc., a trzody chlewnej — o 5,5 proc. Skup żywa zwierzęcego w kwietniu br. wyniósł 135,3 tys. ton i w porównaniu z kwietniem ub.r. był niższy o 22,3 proc. Skup mleka był o 0,4 proc. mniej niż w kwietniu ub.r., a jaja nieco niższe — o 0,6 proc. W porównaniu z poprzednim miesiącem skup żywa zwierzęcego w kwietniu był niższy o 14,4 proc., mleka wyższy o 3 proc., a jaja niższe o 15,3 proc. W okresie styczeń — kwiecień br., w porównaniu z tym samym okresem ub.r.: skupiono o 11 proc. mniej żywa zwierzęcego i o 3,5 proc. mniej jaja, a mleka więcej o 2,1 proc. W stosunku do odpowiedniego okresu ub.r. w pierwszych czterech miesiącach tego roku niższa była sprzedaż nawozów sztucznych i pasz treściwych.

W 4 podstawowych działach, tj. w przemyśle, budownictwie, transporcie, łączności oraz w handlu obserwuje się dalsze zmniejszenie zatrudnienia. W kwietniu br. przeciętne zatrudnienie w tych działach w porównaniu z marcem było mniejsze o 81 tys. osób. Było to przede wszystkim wynikiem wcześniejszego przechodzenia na emeryturę oraz wykorzystywania urlopów wychowawczych, które zostały wydłużone o pół roku. Jednocześnie liczba wolnych miejsc pracy wyniosła 232 tys.

W związku z rezygnacją prof. J. Szczepańskiego z funkcji członka Rady Państwa wobec powierzenia mu obowiązku przewodniczącego Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie PRL Rada Państwa wyraziła J. Szczepańskiemu podziękowanie za wieloletni wkład wniesiony w jej pracę.

„Dzień Strażaka”

Cląg dalszy ze strony 1

woj. białostockim uzyskał Wacław Gryko z Michałowa. Serdecznie też pożegnano odchodzących na zasłużony odpoczynek, zostawiających funkcjonariuszy podziemia: p. po. Franciszka Kuczyńskiego, p. po. Jerzego Nisłiewicza i Krystynę Wójcikę.

Duże wyróżnienie spotkało wieloletniego naczelnika Ochotniczej Straży Pożarnej w Suchochowie — Kazimierza Klejną. Za długoletnią i wszechstron-

Osobowy fundusz płac wyniósł w kwietniu w 4 podstawowych działach 69 mld zł i był wyższy niż przed rokiem o 11 mld zł. Wyplata rekompensat dla pracowników (bez członków rodzin) wyniosły 12 mld zł.

Przychody pieniężne ludności wyniosły 259,1 mld zł i wzrosły o 95,5 mld zł, tj. o 58,4 proc. w porównaniu z kwietniem ub. roku. Wydatki pieniężne ludności wyniosły natomiast 243,2 mld zł i wzrosły w porównaniu z kwietniem ub.r. o 97 mld zł, tj. o 66,2 proc. W tej kwocie wydatki na zakup towarów wyniosły 207,9 mld zł i wzrosły, wyłącznie z powodu wzrostu cen, o 76,4 proc.

Po szacunkowym wyeliminowaniu wpływu wzrostu cen sprzedaż detaliczna towarów w kwietniu była znacznie niższa niż przed rokiem. Zaopatrzenie rynku w artykuły obce przynosiło zyski, natomiast zapotrzebowanie wynikało z wydatków kart. Natomiast niewystarczające było zaopatrzenie w wiele artykułów żywnościowych i nie objętych reglamentacją, jak i wiele artykułów nieżywnościowych.

W I kwartale w porównaniu z I kwartałem ub.r. ceny żywności (bez alkoholu) wzrosły o 128,7 proc., napojów alkoholowych o 144,4 proc., artykułów nieżywnościowych o 65,4 proc., usług o 46,7 proc. Ocena się, że dochody realne rodzin pracowników gospodarki społecznej były w I kwartale o ok. 23 proc. niższe niż w tym samym okresie ub.r.

Eksport w kwietniu był wyższy o 0,8 proc. niż przed rokiem, a import niższy o 23,8 proc., przy czym w obrotach z krajami socjalistycznymi eksport wzrósł o 16 proc., a import o 0,8 proc., a w obrotach z krajami kapitalistycznymi eksport spadł o 12,9 proc. i import o 48,6 proc.

W ciągu 4 miesięcy br. w porównaniu z tym samym okresem ub.r. eksport pozostawał na prawie niezmienionym poziomie, zaś import był niższy o 1/4. Średnie ceny w imporcie wzrosły w większym stopniu niż ceny w eksporcie, co niekorzystnie oddziaływało na wyniki gospodarki.

Posiedzenie Rady Państwa

WARSZAWA (PAP) — 15 bm. odbyło się w Belwedrze posiedzenie Rady Państwa, na którym rozpatrzono program działania Sądu Najwyższego na kadencję 1982—1987.

Rada Państwa uwzględniła prośbę 21 osób o nadanie obywatelstwa polskiego.

W związku z rezygnacją prof. J. Szczepańskiego z funkcji członka Rady Państwa wobec powierzenia mu obowiązku przewodniczącego Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie PRL Rada Państwa wyraziła J. Szczepańskiemu podziękowanie za wieloletni wkład wniesiony w jej pracę.

W związku z rezygnacją prof. J. Szczepańskiego z funkcji członka Rady Państwa wobec powierzenia mu obowiązku przewodniczącego Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie PRL Rada Państwa wyraziła J. Szczepańskiemu podziękowanie za wieloletni wkład wniesiony w jej pracę.

W tej sytuacji Prezydium Rady wskazało, że konieczne jest skoncentrowanie nadal odpowiedniego poziomu do- staw na rynek mięsa, jego przetworów, a nadto tusz- ców zwierzęcych i roślinnych oraz maki i przetworów zbo- żowych. Jest to najważniejsze zadanie, któremu musi być podporządkowane działanie aparatu państwowego, służ- b rolnych, przemysłu rolno- spożywczego i handlu.

Należy dążyć do pełnego zrealizowania dostaw artyku- łów przemysłowych, zwłaszcza objętych programami operacyjnymi, a więc o- dzieży, obuwia dla dzieci i młodzieży do lat 15 oraz śro- dów czystości dla dzieci. Za- niebezpieczne i pilne uznano zwiększenie produkcji pod- stawowych artykułów prze- mysłowych w tym obuwia, żarówek, żyłek, baterii oświetle- niowych, kresków do gole- ni, mydła i proszków do pra- nia.

Prezydium Rady podkreśli- ło, że w warunkach niedost- atku surowców materiałów należy szybciej uzyskiwać wyrażniejszą poprawę jako- ści i trwałości produkowanych towarów. Uwaga resortów po- winna być zwrócona na zwiększenie produkcji służ- acej celom usługowym. Nadal aktywnie trzeba drob- ną wytwórczość oraz rzemieś- lo na rzecz usług dla ludności. Konieczne jest też zwiększe- nie dostaw podstawowego sprzętu drobnego dla rolni- ców, jak kosy, sznurki do sp- owadzenia, a także środków ochrony roślin. Równocześnie zalecono podjęcie działań zmierzających do zwalczania paterykularnych i równo- miernego rozprowadzania to- warów na terenie całego kra- ju.

Z kolei Prezydium Rady zapoznało się z informacją mi- nistra Pracy, Plac i Spraw Socjalnych na temat działal- ności zakładowych komisji socjalnych. Komisje zostały powołane w ogromnej więk- szości zakładów pracy. Obe- mujają one obecnie swoim za- sięgiem ok. 95 proc. ogółu za- trudnionych w gospodarce u- społecznionej. W pracach ko- misji zapewniono udział ro- botników, młodzieży, kobiet. Wśród ich członków duży grono stanowią działacze wszystkich zawieszonych związków zawodowych.

Pracę wszystkie komisje prowadzi działalność zwią- zana z gospodarką fundusz- mi zakładowymi, uczestniczą w ustalaniu kryteriów podziału funduszy, w opracowywaniu regulaminu ich wykorzysta- nia, kwalifikowaniu wnio- sów pracowników ubiegają- cych się o pomoc socjalną, or- ganizowaniu działalności so- cjalno-bytowej. Około 30 proc. komisji aktywnie przejawia troskę o sprawy bezpieczeń- stwa i higieny pracy.

Prezydium Rady uznało, iż powołanie zakładowych ko- misji socjalnych usprawniło w dużym stopniu załatwianie często nabrzmiałych spraw pracowniczych. Osoby dział- ające w komisjach wykazują o- fiarność, dużo inicjatyw i po- mysłowości, wywierają także korzystny wpływ na pracę służb zakładowych zob- ligowanych służbowo do sta- rań o poprawę warunków pracy i życia załóg. Prezy- dium Rady akceptowało wy- tyczne ministra Pracy, Plac i Spraw Socjalnych w sprawie zasad działalności zakła- dowych komisji socjalnych w o- kresie obowiązywania stanu wojennego. Równocześnie zwróciło uwagę na potrzebę dalszego zwiększenia udziału w nich robotników. Pierwszo- planowym zadaniem komisji socjalnych jest obecnie przy- gotowanie kolonii letnich dla dzieci pracowników oraz sta- rania o zapewnienie jak na- jwiększej liczby miejsc na- wczasach pracowniczych.

Prezydium Rady omówiło następnie problemy bezpie- czeństwa i higieny pracy. Z informacji przedłożonych przez ministra Pracy, Plac i Spraw Socjalnych i Państwo- wa Inspekcję Pracy wynika, że w minionym roku wystą- pił wzrost liczby wypadków przy pracy o ok. 4,0 proc. w stosunku do 1980 r. Główni- mi przyczynami były zakłóce- nia w organizacji pracy, osła- biony nadzór i dyscyplina pracy, niedostateczna kultura techniczna, nieprzebieżanie przepisów bezpieczeństwa pracy oraz niedostatecz- ne przekształcenie pracowników.

Krytycznie oceniono poziom produkcji zaopatrzenia w wentylatory i urządzenia klimatyzacyjne, zaopatrzenie w o- dzież ochronną roboczą i sprzęt ochrony osobistej o- raz w środki higieny osobistej.

Prezydium Rady zaleciło resortom podjęcie pilnych działań doradczych dla pop-rawy BHP w zakładach pra- cy. Poleceno m.in. wzmocnie- nadzoru nad warunkami pra- cy i przestrzeganiem przepi- sów prawa pracy oraz wypo- wiedziano się za zintensyfi- kowaniem działań kontrolnych przez Państwową Inspekcję Pracy. W przypadku narusz- nia przepisów BHP należy wyciągać konsekwencje służ- bowe, karno-administracyjne, a tam gdzie to uzasadnione, kierować wnioski do proku- ratury. Ministrowi Gospodarki Materiałowej polecono za- ostrzenie nadzoru nad reali- zacją programu operacyjnego w zakresie produkcji o- dzieży ochronnej, roboczej i sprzętu ochrony osobistej. Na ministra Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego nałożono obowiązek rozszerzenia pro- dukcji urządzeń klimatyz-acyjnych-wentylacyjnych. Mi- nister Handlu Wewnętrznych Usług został zobowiązany do zaopatrzenia zakładów pra- cy począwszy od 14 br. w śro- dki higieny osobistej według uzgodnionych norm. Minister Zdrowia i Opieki Społecznej

Posiedzenie Prezydium Rady

Cląg dalszy ze strony 1

stwarzając ku temu korzystne warunki społeczno-polityczne. Stwierdzono konieczność konsekwentnego rozwijania tych wszelkich działań admi- nistracji państwowej i gospo- darczej, które służą stabiliza- cji życia i pracy w kraju. Mi- mo prób wprowadzenia zakłó- ceń przez wrogie interesom społeczeństwa skrajne grupy władze państwowe są zdecy- dowane umocnić platformę porozumienia narodowego, skupiając wokół wspólnych celów wszystkie patriotyczne siły oraz tworząc warunki do rozwoju społecznego dialogu w duchu socjalistycznej de- mokratii. Zarazem w imię spokoju społeczeństwa organa państwa będą konsekwentnie zwalczać przejawy nielegalnej destrukcyjnej działalności. Wyciągnięte w szczególności zostaną wszystkie niezbędne konsekwencje wobec spraw- ców zakłóceń z dnia 13.05. Spełniając tę powinność wo- bec pragnąc spokoju więk- szości narodu, władze kiero- wać będą obowiązującym prawem i wymogami stanu wojennego. Jednocześnie ze zdecydowaniem rugowane bę- dą nad przypadki nadużyć, niesprawiedliwych decyzji czy zwykłej nieudolności w działalności aparatu państwa. Zło jest bowiem niepodzielne, trzeba je tępić wszędzie, gdzie- kolwiek występuje. A zatem wszystko, co utrudnia wypro- wadzenie kraju z kryzysu, co przeszkadza Polakom w spo- kojnej pracy i życiu, musi być i będzie systematycznie eli- minowane.

Prezydium Rady poleciło kierownikom resortów, całej administracji państwowej i gospodarczej podjęcie w tym celu odpowiednich decyzji o- raz ich energiczną realizację. W obecności ministrów: Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, Oświaty i Wychowa- nia oraz kierowników in- nych resortów nadzorujących szkolnictwo wyższe, Prezy- dium Rady oceniło sytuację w szkolnictwie wyższym i w oświacie. Za szczególnie gro- źne uznano wciąganie mło- dzieży szkolnej do awantur- niczych ekscesów. Pozbawie- niemu starając się manipulo- wać uczuciami młodzieży wy- korzystując jej niedoświadcze- nie polityczne. Pomimo usi- łnej agitacji nie powiodły się jednak próby wciągnięcia do tej gry politycznej szko- łach dominuje spokojna pra- ca. Do egzaminów matural- nych przystąpił wszyscy ab- iurient, którzy się na ten eg- zamin zgłosili. Tylko w okre- ślonych przypadkach zasza konieczność zastosowania kar administracyjnych bądź dy- scyplinarnych wobec faktów naruszenia prawa.

Następnie Prezydium Rza- du przedyskutowało inform- ację o sytuacji na rynku kra- jowym. W porównaniu z 1981 rokiem stwierdzono oznaki poprawy w zaopatrzeniu lud- ności w artykuły żywności- we, zwłaszcza sprzedawany w sposób reglamentowany, a- le także nabiału. Natomiast nadal niekorzystnie kształtu- je się zaopatrzenie rynku w artykuły przemysłowe. Na skutek trudności surowcowo- materiałowych przemysłu do- stawy towarów do handlu nie są zadowalająco realizo- wane.

W tej sytuacji Prezydium Rady wskazało, że koniecz- ne jest skoncentrowanie nadal odpowiedniego poziomu do- staw na rynek mięsa, jego przetworów, a nadto tusz- ców zwierzęcych i roślinnych oraz maki i przetworów zbo- żowych. Jest to najważniejsze zadanie, któremu musi być podporządkowane działanie aparatu państwowego, służ- b rolnych, przemysłu roln- o-spożywczego i handlu.

Należy dążyć do pełnego zrealizowania dostaw artyku- łów przemysłowych, zwłaszcza objętych programami operacyjnymi, a więc o- dzieży, obuwia dla dzieci i młodzieży do lat 15 oraz śro- dów czystości dla dzieci. Za- niebezpieczne i pilne uznano zwiększenie produkcji pod- stawowych artykułów prze- mysłowych w tym obuwia, żarówek, żyłek, baterii oświetle- niowych, kresków do gole- ni, mydła i proszków do pra- nia.

Prezydium Rady podkreśli- ło, że w warunkach niedost- atku surowców materiałów należy szybciej uzyskiwać wyrażniejszą poprawę jako- ści i trwałości produkowanych towarów. Uwaga resortów po- winna być zwrócona na zwiększenie produkcji służ- acej celom usługowym. Nadal aktywnie trzeba drob- ną wytwórczość oraz rzemieś- lo na rzecz usług dla ludności. Konieczne jest też zwiększe- nie dostaw podstawowego sprzętu drobnego dla rolni- ców, jak kosy, sznurki do sp- owadzenia, a także środków ochrony roślin. Równocześnie zalecono podjęcie działań zmierzających do zwalczania paterykularnych i równo- miernego rozprowadzania to- warów na terenie całego kra- ju.

Z kolei Prezydium Rady zapoznało się z informacją mi- nistra Pracy, Plac i Spraw Socjalnych na temat działal- ności zakładowych komisji socjalnych. Komisje zostały powołane w ogromnej więk- szości zakładów pracy. Obe- mujają one obecnie swoim za- sięgiem ok. 95 proc. ogółu za- trudnionych w gospodarce u- społecznionej. W pracach ko- misji zapewniono udział ro- botników, młodzieży, kobiet. Wśród ich członków duży grono stanowią działacze wszystkich zawieszonych związków zawodowych.

Pracę wszystkie komisje prowadzi działalność zwią- zana z gospodarką fundusz- mi zakładowymi, uczestniczą w ustalaniu kryteriów podziału funduszy, w opracowywaniu regulaminu ich wykorzysta- nia, kwalifikowaniu wnio- sów pracowników ubiegają- cych się o pomoc socjalną, or- ganizowaniu działalności so- cjalno-bytowej. Około 30 proc. komisji aktywnie przejawia troskę o sprawy bezpieczeń- stwa i higieny pracy.

Prezydium Rady uznało, iż powołanie zakładowych ko- misji socjalnych usprawniło w dużym stopniu załatwianie często nabrzmiałych spraw pracowniczych. Osoby dział- ające w komisjach wykazują o- fiarność, dużo inicjatyw i po- mysłowości, wywierają także korzystny wpływ na pracę służb zakładowych zob- ligowanych służbowo do sta- rań o poprawę warunków pracy i życia załóg. Prezy- dium Rady akceptowało wy- tyczne ministra Pracy, Plac i Spraw Socjalnych w sprawie zasad działalności zakła- dowych komisji socjalnych w o- kresie obowiązywania stanu wojennego. Równocześnie zwróciło uwagę na potrzebę dalszego zwiększenia udziału w nich robotników. Pierwszo- planowym zadaniem komisji socjalnych jest obecnie przy- gotowanie kolonii letnich dla dzieci pracowników oraz sta- rania o zapewnienie jak na- jwiększej liczby miejsc na- wczasach pracowniczych.

Prezydium Rady omówiło następnie problemy bezpie- czeństwa i higieny pracy. Z informacji przedłożonych przez ministra Pracy, Plac i Spraw Socjalnych i Państwo- wa Inspekcję Pracy wynika, że w minionym roku wystą- pił wzrost liczby wypadków przy pracy o ok. 4,0 proc. w stosunku do 1980 r. Główni- mi przyczynami były zakłóce- nia w organizacji pracy, osła- biony nadzór i dyscyplina pracy, niedostateczna kultura techniczna, nieprzebieżanie przepisów bezpieczeństwa pracy oraz niedostatecz- ne przekształcenie pracowników.

Krytycznie oceniono poziom produkcji zaopatrzenia w wentylatory i urządzenia klimatyzacyjne, zaopatrzenie w o- dzież ochronną roboczą i sprzęt ochrony osobistej o- raz w środki higieny osobistej.

Prezydium Rady zaleciło resortom podjęcie pilnych działań doradczych dla pop-rawy BHP w zakładach pra- cy. Poleceno m.in. wzmocnie- nadzoru nad warunkami pra- cy i przestrzeganiem przepi- sów prawa pracy oraz wypo- wiedziano się za zintensyfi- kowaniem działań kontrolnych przez Państwową Inspekcję Pracy. W przypadku narusz- nia przepisów BHP należy wyciągać konsekwencje służ- bowe, karno-administracyjne, a tam gdzie to uzasadnione, kierować wnioski do proku- ratury. Ministrowi Gospodarki Materiałowej polecono za- ostrzenie nadzoru nad reali- zacją programu operacyjnego w zakresie produkcji o- dzieży ochronnej, roboczej i sprzętu ochrony osobistej. Na ministra Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego nałożono obowiązek rozszerzenia pro- dukcji urządzeń klimatyz-acyjnych-wentylacyjnych. Mi- nister Handlu Wewnętrznych Usług został zobowiązany do zaopatrzenia zakładów pra- cy począwszy od 14 br. w śro- dki higieny osobistej według uzgodnionych norm. Minister Zdrowia i Opieki Społecznej

Prezydium Rady omówiło następnie problemy bezpie- czeństwa i higieny pracy. Z informacji przedłożonych przez ministra Pracy, Plac i Spraw Socjalnych i Państwo- wa Inspekcję Pracy wynika, że w minionym roku wystą- pił wzrost liczby wypadków przy pracy o ok. 4,0 proc. w stosunku do 1980 r. Główni- mi przyczynami były zakłóce- nia w organizacji pracy, osła- biony nadzór i dyscyplina pracy, niedostateczna kultura techniczna, nieprzebieżanie przepisów bezpieczeństwa pracy oraz niedostatecz- ne przekształcenie pracowników.

Krytycznie oceniono poziom produkcji zaopatrzenia w wentylatory i urządzenia klimatyzacyjne, zaopatrzenie w o- dzież ochronną roboczą i sprzęt ochrony osobistej o- raz w środki higieny osobistej.

Prezydium Rady zaleciło resortom podjęcie pilnych działań doradczych dla pop-rawy BHP w zakładach pra- cy. Poleceno m.in. wzmocnie- nadzoru nad warunkami pra- cy i przestrzeganiem przepi- sów prawa pracy oraz wypo- wiedziano się za zintensyfi- kowaniem działań kontrolnych przez Państwową Inspekcję Pracy. W przypadku narusz- nia przepisów BHP należy wyciągać konse

Każdej kampanii wyborczej towarzyszą nadzieje, że występujące dotąd problemy zlikwidują lub przynajmniej znacznie złagodzą nowo wybrana władza. Przebiegające w atmosferze pełnej demokracji ubiegłoroczne wybory w PZPR przyniosły istną lawinę wniosków i postulatów. Zarejestrowano w sumie 2006 spraw do załatwienia. Było sporo życzeń prostych do spełnienia, nie wymagających wielkich pieniędzy czy materiałów, ale dominowały wnioski, których wykonanie nie jest możliwe nawet w perspektywie kilkuletniej.

Trudno sobie wyobrazić, większość musi czekać na lepsze czasy. Jednakże obecny kryzys nie może rozgrzeszać bezczynności. Wykryte niemożności realizacji danego wniosku zespół wojewódzki po prostu poddawał, prosząc o ponowną, głębszą analizę szans ich wykonania.

Niestety, ponowne odpowiedzi na te wnioski nie mogły zadowalać. Moim zdaniem, wśród 23 wniosków skierowanych do powtórnego rozważenia tylko niektóre potraktowano z należytą włącznością. Chciałabym znaleźć znacznie głębszą interpretację na przykład takiego postulatu: terenowe organy administracji państwowej winny w większym stopniu uczestniczyć w realizacji placówek usługowych towarzyszących budownictwu mieszkaniowemu. Odpowiedź nadeszła tylko ze spółdzielczości mieszkaniowej, a nie od kompetentnego organu administracji wojewódzkiej. Przypuszczam, że autora wniosku: pilnie rozwiązać problem gospodarki ziemią — nie usatysfakcjonują urzędowe ogólniki w stylu: „całkowicie rozwiązanie problemu gospodarki ziemią w warunkach woj. białostockiego wymaga skutecznego działania na rzecz substytucji pracy żywej pracą uprzedmiotowioną”.

Do czuwania nad realizacją wniosków zgłoszonych w toku kampanii przed IX Zjazdem PZPR powołano w woj. białostockim 12-osobowy zespół z przewodniczącym Edwardem Szymańskim, członkiem Egzekutywy KW i Zofią Pietrzyką w roli sekretarza. Choć mija blisko rok od czasu najbardziej żywiołowego napływu wniosków wyborczych — zespół nie rozwiązał się, działa nadal, śledzi los każdego postulatu. Również komisje problemowe Komitetu Wojewódzkiego interesują się tym, czy zgłoszone wnioski nie trafiły tu i ówdzie pod urzędnicze suknio. Kontrolą realizacji partyjnych postulatów zajęła się także Wojewódzka Komisja Rewizyjna PZPR.

Więcej niż połowa wniosków dotyczyła odnowy w życiu partyjnym, wprowadzenia zmian w treści statutu, a przede wszystkim demokratyzacji. Doczekały się one spełnienia na IX Zjeździe, który uchwalił zasadnicze zmiany w statucie PZPR. Znaczące trudności występują przy realizacji tej grupy postulatów, które wymagają nakładów inwestycyjnych. W tej sferze udało się tylko do trzech wniosków dać spełnić w niedalekiej

Stosunkowo solidnie postraktowano odpowiedź na postulat: zabezpieczyć przed zniszczeniem przerwane budowy, opracować plan całkowitego lub częściowego ich wykorzystania. Omówiono szczegółowo los każdego z 17 przerwanych inwestycji; niektóre będą przystosowane do celów innych od zaplanowanych, pozostałe (szczególnie duże kombinaty hodowlane) mają oczekiwać na poprawę sytuacji gospodarczej.

Wniosek towarzyszący z Moniek o dokonanie analizy efektywności gospodarowania w spółdzielniach tutejszych chlewniej rozwiązań zapewne żelazne wy-mogi reformy gospodarczej,

pasz ze zboża dostarczanego przez rolników. Od września ubr. SKR wprowadziła system usługowego przygotowywania mieszanek z dodatkami własnych komponentów. Oto inny sukces: zlikwidowano parokrotnie przewoży żywa z Drohiczy-na do Białegostoku i z powrotem do geosowskiej masarni. W styczniu br. wojewódzka „Samopomoc Chłopska” domówiła się z przemysłem mięsnym, że skupiony w Drohiczyźnie żywiec będzie kierowany wprost do miejscowej masarni, zaś dostawy do Białegostoku mają dotyczyć tylko nadwyżek, niemożliwych do przerobienia w drohiczyńskiej GS.

nica w Juchnowcu pracuje przez sześć dni w tygodniu, zaś w godzinach nocnych można wezwać pomoc dyżurnego weterynarza. W identycznej sprawie zwracali się rolnicy z gminy Dziadowice, gdzie pozbawiony środka lokomocji lekarz weterynarii nie mógł dotrzeć do chłopskich zagrod. Rozwiązaniem sprawy stał się fiat 126 p dla lekarza oraz obietnica powiększenia liczby personelu tamtejszej lecznicy. Podobnie załatwiono postulat hodowców z gminy Szudziałowo, którzy w przypadku nieobecności miejscowych lekarzy mają zapewnioną obsługę weterynaryjną lecznic w Sokółce i Krynkach.

Z wiadomych powodów najmniej szans na realizację mają wnioski inwestycyjne, szczególnie w sprawie budowy domów kultury (Nowy Dwór, Mielnik), dworców (Białystok, Czeremcha), ośrodków zdrowia, szkół (Kuznica, Wysoki, Dubicz, Drohiczyń), stadionów (Dąbrowa Białostocka). Takie potrzeby muszą poczekać.

★

Towarzysze, którzy zgłaszali na konferencjach wyborczych swoje wnioski i postulaty, byli przekonani o ich pilności i słuszności. W obecnej sytuacji Polacy coraz częściej muszą rezygnować z kosztownych zamiarów. Nie znaczy to wcale, że lista społecznych potrzeb ma ulec zapomnieniu. Wojewódzki zespół, o którym już wspominałam, czuwa nad każdym wnioskiem. O ich losie powiadomiono członków partii w trzech wydanych dotąd biuletynach informacyjnych. Egzektywa KW PZPR poleciła dokonanie w II kwartale br. przeglądu realizacji wniosków i postulatów, które zakwalifikowano do załatwienia. Zalecono przedstawić ten materiał na zebraniach podstawowych organizacji partyjnych. Chodzi o to, żeby — mimo trudnej sytuacji — widać było konkretne sposoby i efekty rozwiązywania różnych — małych i dużych spraw bardzo ważnych dla ludzi pracy.

HELENA PILIPIUK

Śladem partyjnych postulatów

Wielki też nie mogą zadowalać. Moim zdaniem, wśród 23 wniosków skierowanych do powtórnego rozważenia tylko niektóre potraktowano z należytą włącznością. Chciałabym znaleźć znacznie głębszą interpretację na przykład takiego postulatu: terenowe organy administracji państwowej winny w większym stopniu uczestniczyć w realizacji placówek usługowych towarzyszących budownictwu mieszkaniowemu. Odpowiedź nadeszła tylko ze spółdzielczości mieszkaniowej, a nie od kompetentnego organu administracji wojewódzkiej. Przypuszczam, że autora wniosku: pilnie rozwiązać problem gospodarki ziemią — nie usatysfakcjonują urzędowe ogólniki w stylu: „całkowicie rozwiązanie problemu gospodarki ziemią w warunkach woj. białostockiego wymaga skutecznego działania na rzecz substytucji pracy żywej pracą uprzedmiotowioną”.

bo trudno byłoby polegać na zdawkowej odpowiedzi Zarządu Wojewódzkiego Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych, iż co kwartał dokonywane są w spółdzielniach bilanse wyników ekonomicznych. Niezadowolając — według mnie — Wojewódzki Zarząd Inwestycji Rolniczych zareagował na postulat dotyczący melioracji użytków rolnych, a szczegółowe wykonanie wodociągów we wsiach, w których są studnie głębinowe. Dawanie przez WZIR priorytetu miejscowościom będącym siedzibami gmin wydłuża termin dostawy wody do gospodarstw o wysokiej produkcji rolnej, które niekoniecznie muszą sąsiadować z urzędem naczelnika. Oczywiście bardzo dużo wniosków — także tych o charakterze gospodarczym — doczekało się pomyślnych realizacji. Np. w gminie Suchowola, postulowano możliwość produkowania w eskaerowskiej mieszalni

Biahy, zdawałoby się, postulat uruchomienia łączności telefonicznej we wsi Wojski z gminnym Juchnowem napotykał na poważne bariery. Wojewódzki Urząd Telekomunikacji tłumaczył się kłopotami w wybudowaniu 2-kilometrowej linii między Wojskami a Bogdanówką, gdzie znajduje się centrala telefoniczna. Koszt inwestycji określano sumą 225 tys. zł, ale mimo kłopotów i licznych monitów sprawa telefonu dla całej wsi zakończyła się pomyślnie. Od 22 stycznia br. z domu soltysa można telefonować do gminy i dalej.

W tej samej gminie pozytywnie załatwiono wniosek rolników o dostęp do weterynarza w wolne soboty. Poprzednio musiano jeździć do pogotowia weterynaryjnego w Białymstoku, co na raziło rolników na duże koszty, a często z powodu dużej odległości pomoc była spóźniona. Obecnie lecz-

W 100 rocznicę polskiego ruchu robotniczego

Sięganie do źródeł

Obchodzona w tym roku 100 rocznica powstania polskiego ruchu robotniczego, nasuwa pewne refleksje dotyczące jego cech charakterystycznych w momencie powstania oraz kształtowania się, a także pewnych niedociągnięć merytorycznych i metodologicznych współczesnych prac badawczych, poświęconych tej problematyce.

Generalnie stawiam wniosek, że za mało precyzyjne, a tym samym niepełne są badania poświęcone początkom kształtowania się polskiej klasy robotniczej, jej świadomości, położenia politycznego, ekonomicznego i społecznego. A przecież miało to kapitalne znaczenie dla późniejszego kształtu i specyfiki polskiego ruchu robotniczego.

Jego historię należy — moim zdaniem — pokazywać na tle rozwoju klasy robotniczej, pogłębiając się świadomości klasowej, a co za tym idzie — przeobrażeń w aktywności politycznej. Poza tym musi być on osadzony w historii ogólnej, a także przedstawiony na tle powszechnej historii ruchu robotniczego.

Trzeba zgodzić się z opinią jednego z polskich badaczy, który stwierdził, że przedstawiana dotychczas historia ruchu robotniczego jest przede wszystkim historią ruchu politycznego, czyli inaczej mówiąc — historią partii. Dlatego też stanowi historię niepełną, przecież awangardy w stosunku do całej klasy. W okresie międzywojennym np. polska klasa robotnicza, uwzględniając całą klasę robotników najemnych włącznie z robotnikami rolnymi, liczyła ok. 9 mln osób (z rodzinami), a legalna PPS i nielegalna KPP miały około 100 tys. członków.

Od lat osiemdziesiątych XIX wieku obserwowaliśmy wyraźną ewolucję w ujmowaniu koncepcji klasy robotniczej. W początkowym okresie pod tym pojęciem rozumiano zarówno robotników jak i rzemieślników, inteligencję pracującą (tzw. proletariatus umysłowy) i chłopów (z wyjątkiem bogaczy wiejskich). Tak to zagadnienie traktowała pierwsza partia polityczna polskiego ruchu robotniczego — Międzynarodowa Socjalno-Rewolucyjna Partia „Proletariat”, zwana Pierwszym lub Wielkim Proletariatem. W końcowej fazie działalności partii, pojawia się marksistowskie rozumienie klasy robotniczej wraz z warstwami sojusznikami. To pozwala precyzyjnie określić sam ruch robotniczy oraz zorganizowane działania klasy robotniczej. Nie można też pominąć roli i udziału inteligencji w ruchu robotniczym w momencie jego powstawania i kształtowania się, jak i obecnie.

Rozwój polskiego ruchu robotniczego ma wiele cech specyficznych, podyktowanych przede wszystkim podziałem polskiego społeczeństwa między trzy państwa zaborcze, oraz różną sytuację polityczną i ekonomiczną (choć o przemiany typu kapitalistycznego na ziemiach polskich), które wpływały na kształtowanie się klasy robotniczej oraz jej politycznej organizacji. Najbardziej dynamicznie rozwijał się proletariatus w Królestwie Polskim (na przełomie XIX i XX w. obejmował 5-6 proc. ludności tej części Polski). Rozmieszczenie jego było nierównomierne; skupiał się w kilku większych ośrodkach (Warszawa, Łódź, Zagłębie Dąbrowskie). W tym zaborze ani klasa robotnicza, ani inne klasy społeczne nie korzystały niemal z żadnych swobód obywatelskich ani praw narodowych, stąd wszelka działalność publiczna o charakterze politycznym była zabroniona.

Nizkim był odsetek robotników w zaborze pruskim; większe skupiska występowały głównie na obszarze Górnego Śląska. Nieliczni i rozproszony był proletariatus polski w zaborze austriackim, składający się głównie z pracowników niewielkich przedsiębiorstw, zakładów rzemieślniczych oraz wielkoprzemyślowych robotników Śląska Cieszyńskiego. Sytuacja polityczna powodowała, że w zasadzie cała narodowość polska w zaborze pruskim zmuszona została do solidarności obrony swoich praw narodowych, zagrożonych naporem niemieckim. Dlatego też tutaj ruch robotniczy zaczyna organizować się pod koniec XIX. Natomiast w zaborze austriackim konstytucyjne uwarunkowania spowodowały, że już w drugiej połowie lat siedemdziesiątych XIX w. rozwijała się propaganda socjalistyczna. Poza tym w tym zaborze ludność miała spory zakres swobód narodowych; toteż powstające partie nieco inaczej ujmowały problem kwestii narodowej.

Na kształt organizacyjny polskiego ruchu robotniczego wpływały nie tylko kontakty z działaczami międzynarodowego ruchu robotniczego, ale także z partiami skupiającymi robotników państw zaborczych. Istotny wpływ miały także: ośrodki krajowe, (głównie warszawski), środowiska emigracji demokratycznej na zachodzie Europy oraz główne akademickie skupiska polskie na terenie cesarstwa rosyjskiego. Proces organizowania się polskiego ruchu robotniczego rozpoczął się najwcześniej w Królestwie Polskim z Warszawą jako centrum.

ANTONI BOBRUS

W „suchym porcie” Siemianówka

Nie słabnie tempo przeładunków z ZSRR

W przygranicznej stacji przeładunkowej PKP w SIEMIANKOWIE w woj. białostockim, bez przerwy trwają przeładunki radzieckich towarów. W ciągu jednej doby kolejarze i robotnicy przeładowują średnio ponad 3 tys. ton różnych towarów i surowców przemysłowych, które nieustannie napływają ze Związku Radzieckiego. W przeładunkach tych największą rolę odgrywa przemysł włókienniczy, który tak bardzo potrzebny dla przemysłu włókienniczego, płótno, tkaniny, piśmiennicze i sklejki dla przemysłu meblowego, także maszyn i urządzeń, chemikali, stali itp.

Znaczną część towarów importowanych zgodnie z podpisaną umową stanowią artykuły rynkowe, takie jak: lodówki, telewizory kolorowe, kine-skopy, traktory i części zamienne, rowery, cement, etery, benzyna, opony, ryż.

W ciągu minionych czterech miesięcy br. w głąb Polski wyeksportowano ponad 185 tys. ton radzieckich towarów i surowców, zaś łącznie z tranzytem do NRD — 350 tys. ton.

Do pełnego obrazu trzeba dodać, że w roku 1980 przez ten przygraniczny „suchy port” spłynęło do Polski ogółem 438 tys. ton towarów, zaś w ubiegłym roku utrzymaliśmy już około 600 tys. ton. W tym samym czasie wyeksportowaliśmy do ZSRR przez to jedno małe stacyjne graniczne (Kolejowe) 111 tys. ton w roku 1980 i tylko 60 tys. ton w ubie-

głym roku. W pierwszym kwartale br. do Kraju Rad wysłaliśmy zaledwie 10 tys. ton artykułów przemysłu lekkiego. Nasz eksport wyraźnie spada. W ub. roku w analogicznym okresie czasu do naszego wschodniego sąsiada wyeksportowaliśmy 18 tys. ton towarów.

Dlaczego zwracam uwagę na te fakty? Bo świadczą one o tym, że nasz import z ZSRR odbywa się na zasadzie kredytowania i to wtedy, gdy inni nam kredytu odmawiają.

Pracy na stacji Siemianówka jest dużo. A nie jest ona lekka. Ponad połowę przeładunków dokonywanych jest bowiem ręcznie. Jeden pracownik przeładowuje w ciągu jednej zmiany 3-4 tys. kg. wykonuje blisko 300 proc. normy. Od 1971 roku trwa współzawodnictwo kolejarzy Stacji Siemianówka (DRKP Białystok) i Stacji Świsłocz (Oddział Baranowice BZD). Prowadzi w nim stacja

Siemianówka. Odniosła ona sukces w tej rywalizacji także w roku ubiegłym.

Do najlepszych pracowników Rejonu Przeładunkowego PKP Siemianówka należą m.in.: Zenon Hukalowicz, Włodzimierz Moroz, Mikołaj Sotolub, Mikołaj Andruszkiewicz, Roman Kiczkałuk, Michał Kardasz, Włodzimierz Zińczuk, Paweł Rusinowicz, Mikołaj Wojcik.

W Rejonie Przeładunkowym PKP Siemianówka pracuje ponad 700 osób, łącznie ze służbami współpracującymi, jak np. z Oddziału C. Hartwig, Polcaro, Urzędu Celnego, Granicznego Punktu Kontrolnego, Płytozbytu i innych. Ponad 60 proc. pracowników dojeżdża. Zadbano o schroniska dla pracowników kolei, m.in. w ubr. oddano do użytku ładny piętrowy budynek w Planie. W okresie zimowym 600 pracowników korzysta z zaprzęgniętych. Są to najważniejsi robotnicy fizyczni, malarze, majstrów, kierowników stacji PKP zabiega jeszcze o stołówek, z której korzystaliby również pracownicy administracyjni. Są już zwiezione materiały budowlane na jej budowę. Szkoda, że od ponad 2,5 miesiąca nie ma tu lekarza. Nie wynika to jednak z winy kierownictwa Rejonu Przeładunkowego.

J. CIELUSZECKI



Na tym wyrębie glebę pod sadzonki spulchnia — traktorzysta Arseniusz Górko.

Kupić, nie kupić

W „KONTAKTACH”

● (...) Odnosna to rzecz bardzo, ale to bardzo ważna. Ale wniosek ma wagi, więc się widzi, że to od nas zależy, czy nie kupimy. A ponieważ być „O D N O W A” (z „Ballady o wnuku Wincentym” reportażu nagrodzonym w konkursie „Boryna 81”).

● (...) Dział nadzoru i nadzoru nam wrócić do gospodarstwa, w których rezerwy tkwią głównie w „r e k a c h i m o t y k a c h” — krytyczne refleksje nad stanem rolnictwa łomżyńskiego w ramach „Bliżej reformy — gospodarstwo pod kreską”.

● (...) Wzięli tylko tysiąc w banknotach, bowiem w monetach nie gwałtownie „Fałszywa skłóca”. Ponadto trzecia część historycznej deklaracji programowej PPR „O co walczymy”, głoszą o formułę tygodnika, dwie strony humoru, przepisów przepowiedni oraz bez osłonek wieści z gmin województwa. Wśród stałych rubryk konsekwentnie prowadzone „Zdarze-

nia”, „Sondarże”, „Interwencje”, „Refleksje” (telefonowe). Ciekawy numer.

W „KRAJOBRAZACH”

● (...) Domy — prawdziwe, mówiące nie jest ważne, jakie, byle by były, bo od lat prowadzone debaty, coraz to nowe metody i sposoby rozwiązywania kłopotów wciąż nie przynoszą spodziewanych efektów.

● O stanie i perspektywach budownictwa mieszkaniowego w Suwałkach.

● Wywiad z prof. Marianem Orzechowskim, sekretarzem KC PZPR.

● O tragicznych przebiegach niechcianych dzieci w reportażu „Ulico, malko moja”.

● Paragrafy kontra natura” czyli o degradacji środowiska naturalnego Suwałczyzny oraz stałe pozycje: dla najmłodszych, „Suwałsko-naturzyskie od A do Z” (ważne dla turystów), kolumna sportowa, kalendarz imprez kulturalnych i... horoskop tygodnia. (maj)

Przy pracach brygadziśko Walentyna Skas.

Rośnie las!

Powierzchnia naszych lasów nie będzie się zmniejszać — z niekłamany zadowoleniem poinformował szef Nadleśnictwa Supraśl. Tegoroczny plan wyrobów drewna jest mniejszy niż dotychczas. Zmniejszył się więc w br. plan pozyskania drewna i mięsiw na on tylko w granicach rocznych przyrostów drzew. Baczniejszą uwagę zwróci się natomiast na pozyskanie drzew już powalonych, dzięki czemu poprawi się stan sanitarny lasu.

Odwiedziliśmy jedną z brygad sadzących młode drzewka w leśnictwie Zaczęcie. Czynności te wykonują przeważnie kobiety z pobliskich wsi. Niektóre z nich, pracując przy zalesianiu od dwudziestu lat. (ten)

Fot. Z. Lenkiewicz



Sadzenie lasu.

Poległym w walce o utrwalenie władzy ludowej

W związku z licznymi pytaniami uprzejmie informujemy, że otwarte zostało specjalne konto, na które można dokonywać wpłat z przeznaczeniem na budowę pomnika poległym w walce o utrwalenie władzy ludowej. Wpłaty można

dokonywać na konto nr 1049—12003—132, IV Oddział NBP, Warszawa, Zarząd Główny Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, z zaznaczeniem „Poległym w walce o utrwalenie władzy ludowej” (h)

Wieści z Białostoku

W Białymstoku: nowoliki tańsze, drób droższy

Mimo majowego chłodu tłoczno było na bazarze przy ulicy Bema w miniony czwartek. Około godziny ósmej trudno było nawet przecisnąć się w tłumie. Największy ruch panował tam, gdzie sprzedawano ziemniaki, posadki kwiatów i warzyw. Dużo było nabywców ziemniaków. Ich kupowali sadzeniaki, inni ziemniaki pożywne. W jednym miejscu krzask pomidorów płacono 16 zł, w innym można było kupić taki sam za 7-8 złotych. Mało było jablek. Za kilogram płacono w większości 60 złotych. Fasola była po 60-70 złotych kilogram, szparagowa po 100 zł, cebula po 20 złotych.

Nie brakło też zbóż. Za kwintal żyta płacono 2.800 zł, pszenicy — 4.000 zł, jęczmienia — 3.500 zł, owsa — 3.000-3.500 zł, gryki — 5.000 zł. Były również nasiona łubinu, grochu, seradeli, koniżyny, wyki, różnego traw. Ich ceny w poszczególnych sprzedawców były bardzo różne.

Ze świeżych warzyw najwięcej przycięziono sałaty. Jej ceny wahały się w granicach 180-200 zł za kilogram. Pomidory były po 300 zł, ogórki 160 zł, rabarbar — 80 zł. Za pekęk rzodkiewki płacono 15, pietruszki 10 zł, szczypturki 10 zł, 60 zł kosztował mały siołoch chrzanu. A za litrowy siołoch smietany płacono 250-300 zł, za kilogram miodu 600 zł, biały kłosek 60-70 zł.

Niewiele było w miniony czwartek drożdży. Około 500 g indyka płacono 2.500 zł, za 1 kg 800-1000 zł. Ceny kur wahały się w granicach 350-550 zł. Małe szutki sprzedawano po 200 zł, 20 zł płacono za parę jaj. Sporo było również wszelkiego rodzaju ubrań, nowych i używanych, damskich i męskich. Sprzedawano także obuwie nowe i używane. 800 zł płacono za parę gumowych butów męskich, 500 zł za damskie. Można było również nabyć damski strój słonowy, lub na komunię dla dziewczynki. Duży wybór małomównych i podługowych chodników. Sprzedawano również, wełnę, pierze i puch. Za aparat fotograficzny produkcji radzieckiej Zenit 3 płacono 800 zł, a za lampę błyskową 2.500 zł. Pojawiało się mnóstwo płyt gramofonowych z różnych wytwórni krakowskich i zagranicznych. Wśród kupujących płyty była sama młodzież. Muzycyści mogli kupić akordeon. Na rynku było ich aż jedenaście. (H)

W Łomży: buty ośmiokrotnie droższe

W ostatnim dniu „zimnych ogrodników” na łomżyńskim targu ukazały się w dużym wyborze rozsady warzyw i kwiatów. Ceny zróżnicowane, ale według kupujących dość wysokie, chociaż zarysowuje się ich

spadek. Za kopę rozsady kapusty płacono 100-120 zł, porę 2 zł za sztukę, pomidory 8-10 zł, begonie — 10 zł. W większej ilości pokazywały się też nowoliki. Ceny: pekęk szczypturki 10-15 zł, główka sałaty — 10-18 zł, szczaw 10 zł, pekęk rabarbaru — 20 zł. Sprzedawali głównie ogrodnicy z zachodnich rejonów woj. łomżyńskiego. Z cen innych towarów trafiających bezpośrednio na stół na uwagę zasługuje spadek cen na kurczaki — po 150-200 zł i ziemniaki 6-8 zł za kg. Za kilogram fasoli płacono — 120 zł, jablek — 120 zł, marchwi — 15 zł, czerwonych buraków — 10-12 zł, parę jajek — 16-20 zł.

Duża ilość sprzedawanych roślin na ostatnim bazarze w Łomży świadczy o tym, że konczeniu większości prac polowych. Handlowców było trzykrotnie więcej niż w ubiegły piątek. Tańsze były ziemniaki — średnio 600-750 zł. W tej sprawie rolnicy nie mieli powodzenia. Wiele RSP z Prochnika (woj. łomżyński). Na niższym poziomie kształtowały się również ceny zbóż. Za kwintal żyta płacono 3 tys. zł, kg kaszy gryczanej — 150 zł, żyta 3.700-4.000 zł, a owsa średnio 2.700 zł. Para proszta średnio kosztowała 150 zł, chociaż w kilku przypadkach za sztukę płacono 2,5 tys. zł. Zdecydowanie więcej niż w poprzednich targach było nasion traw. Wysokie jednak były ich ceny — za kg tymothyki płacono 2 tys. zł, w granicach 1 tys. zł.

Nadal znaczna część łomżyńskiego targowiska zajmowały ciuchy, wybór duży, ale jak to w jarmarczynie handlu bywa, przeważały rzeczy używane. Za męską kurtkę skózaną płacono — 15 tys. zł, za damską płaszcz skórzany — 35 tys. zł, rajstopy dziecięce — 300 zł, owcza wełna surowa — 4 tys. za kg, sweter mohair — 2,5 tys. zł, spodnie (sztruksy i wranglery) i sukienka frotte — po 5 tys. zł. Jak z tego widać, ceny wygórowane, najjaśniejszym przykładem było oferowanie do sprzedaży damskich butów za 2 tys. zł — ich cena oficjalna — 260 zł. (Hb, klos)

W Suwałkach: sadzonki „nie idą”

Taka sadzonka pomidora w ubiegłym roku kosztowała 15 zł, a dzisiaj nawet po 10 zł nie idą. Może ludzie boją się jeszcze przymeroków — stwierdził jeden ze sprzedawców, stojąc przed ledwo napoczętymi skrzynkami.

W Suwałkach flanka pomidora kosztowała 10 lub 15 zł, kalafiora 4 zł, selera 4-6 zł, pora 2 zł, wczesnej kapusty 2-3 zł, zimowej zaś 1,5 zł. Kilogram sadzonek cebuli cukrowej kosztował 200 zł, kopu cebuli 200 zł, kopu cebuli 200 zł, kopu cebuli 200 zł. (H)

kę ośrodku chłano 10-20 zł, za jego kilogram 200-350 zł. Kilogram fasoli zwykłej sprzedający cenili 90-140 zł. Za niepełną szklankę fasoli „jas” 15 zł, pół kilograma marchewki 5 zł, za jedną makówkę 5 zł, pietruszkę 2-5 zł, jej pekęk zaś 10 zł.

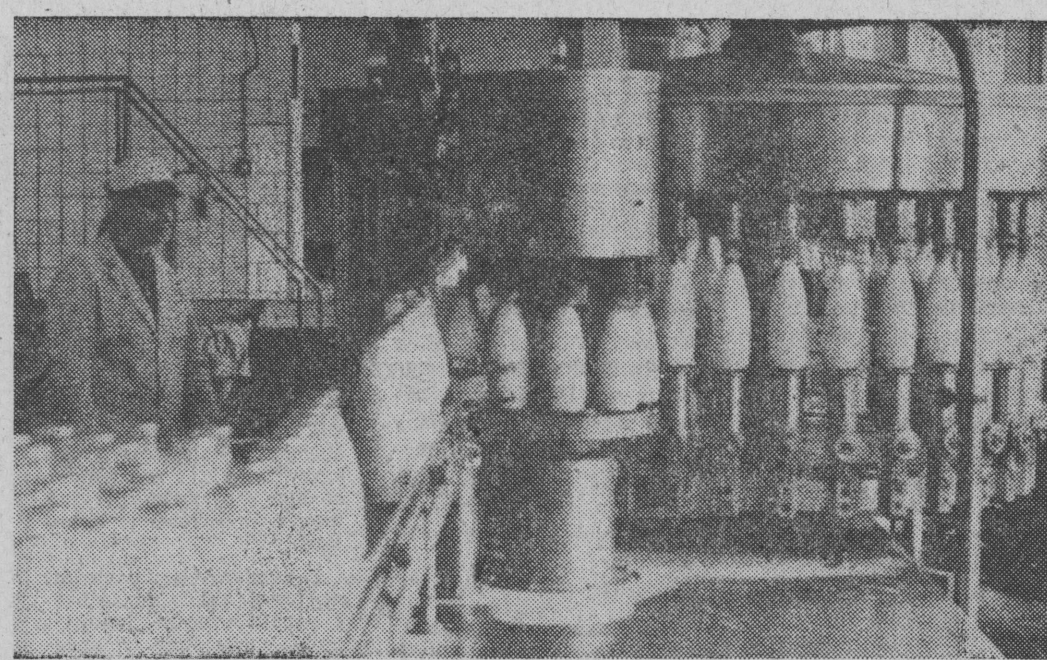
Za kilogram ogórków płacono 130-150 zł, pomidorów 340-350 złotych, pieczarek 190-200 zł, buraków ćwikowych 10 zł, cebuli 30 zł, „dymki” 300 zł. Kilogram jablek „Idared” kosztował 120 zł, „grochówki” natomiast 50-60 zł. Wianek sułzonych grzybów był do nabycia za 50 zł, pekęk szczypturki grubego oraz cienkiego za 10 zł, szczypturki z cebulą za 15 zł, pekęk rzodkiewki kosztował 15-20 zł, główka sałaty 5-6 zł, jej kilogram zaś 120 zł. Miare, według której sprzedawano szczaw, były garście (około 15-20 dkg), kosztowały 10-20 zł.

Podobna jak w ubiegłym tygodniu pozostała cena kaczek jaj — 110 zł. Dziesiątek jaj kurzych sprzedawano po 80-90 zł, małą kure po 200 zł, za litr smietany proponowano od 200 zł do 250 zł, za tłusty ser 60-80 zł, kilogram pszenicy 35 zł. (jn)

Rolny rynek dokładnie odzwierciedla sytuację na rynku spożywczym. Butów w sklepach nie kupisz — nabydźcież na bazarze. Placac ośmiem razy tyle (Łomża). Panie biegają za materiałami frotte — na rynku bez problemu mogą kupić sukienkę za jedną pięć tysięcy. Rolnicy kończą sadzenie ziemniaków! — okazuje się, że zostały spore zapasy, więc cena z miejsca spadła o połowę; jeszcze tydzień temu płacono 12 zł za kilogram, teraz — 6 zł. Trudno jednak zrozumieć, dlaczego kilogram frytek kosztuje aż 120 zł. Może wyjaśnią to nam Państwowa Komisja Cen?

Wzrasta podaż nowalijek. Przynajmniej ciuchy, wybór duży, ale jak to w jarmarczynie handlu bywa, przeważały rzeczy używane. Za męską kurtkę skózaną płacono — 15 tys. zł, za damską płaszcz skórzany — 35 tys. zł, rajstopy dziecięce — 300 zł, owcza wełna surowa — 4 tys. za kg, sweter mohair — 2,5 tys. zł, spodnie (sztruksy i wranglery) i sukienka frotte — po 5 tys. zł. Jak z tego widać, ceny wygórowane, najjaśniejszym przykładem było oferowanie do sprzedaży damskich butów za 2 tys. zł — ich cena oficjalna — 260 zł. (Hb, klos)

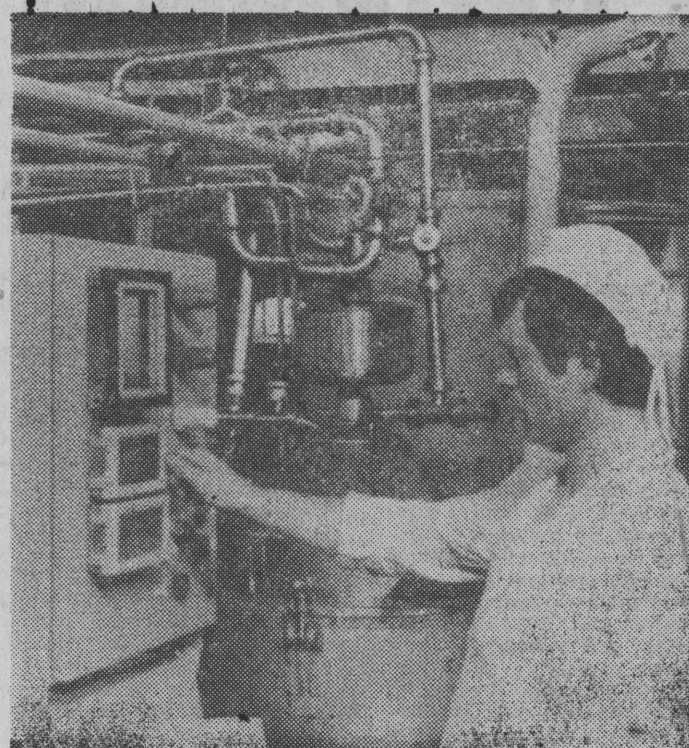
W Suwałkach flanka pomidora kosztowała 10 lub 15 zł, kalafiora 4 zł, selera 4-6 zł, pora 2 zł, wczesnej kapusty 2-3 zł, zimowej zaś 1,5 zł. Kilogram sadzonek cebuli cukrowej kosztował 200 zł, kopu cebuli 200 zł, kopu cebuli 200 zł, kopu cebuli 200 zł. (H)



Przy napełnianiu butelek mlekiem — Danuta Czechowicz.

Na przykładzie Białostockiej Spółdzielni Mleczarskiej można sądzić, że instytucje i fabryki mają szczęście w życiu podobnie jak ludzie. Jednym koniunktura i los soryja, a innym — zawsze pod górę.

W okresie minionego prosperity gospodarce nowej mleczarnie zdołano wybudować w Bielsku Podlaskim, Łapach, Mońkach, Dabrowie Białostockiej i w wielu innych miejscowościach. O kilka lat za wcześnie wybudowano w Grajewie, a w Suwałkach rozpoczęto budowę supergiganta, który jednym haustem mógłby wypić dzienną produkcję mleka całego województwa suwalskiego. Tymczasem białostocki zakład pekał w szwach. Nic dziwnego, bo zamiast planowanych 30 tys. l mleka na dobę, liczniki na dziale odbioru odnotowały 250 tys. l mleka i więcej.



Zdzisław Borkowski — aparatowy.

Kto zapłaci?

Praca przy takim przerobie w zakładzie o wyjątkowo przestarzałej technologii i fatalnej funkcji, jest prawdziwą męką. Trudno też w takich warunkach o dobrą jakość i szeroki asortyment wyrobów. Gorzej — z tego powodu zakład opuściło wielu znakomitych fachowców.

Czy są jakieś szanse na lepsze czasy? — spytałbym mgr inż. Wojciecha Maja — dyrektora Zakładu Mleczarskiego w Białymstoku. — Szanse są — odpowiada, ale trudno jest dzisiaj przewidzieć, jak potoczą się losy budowy nowego zakładu.

Mamy poważne zastrzeżenia co do zlokalizowania go w Markowszczyźnie, odległej od Białegostoku o 14 km, a więc w połowie drogi od nowo wybudowanej mleczarni w Łapach. Znacznie oddalił to nas od tradycyjnych terenów skupienia mleka, wydłużył trasę dowozu mleka z istniejących zlewni i zbiorowych dostaw. Taka odległość od miejskiej aglomeracji jeszcze bardziej pogłębił deficyt naszego zakładu. Nie można przecież zapominać, że zaopatrujemy w mleko i wszystkie podstawowe przetwory mleczne ponad 330 tys. ludzi, wliczając w to mieszkańców Białegostoku, Supraśla, Michałowa,

Zabłudowa i wielu okolicznych wsi i osad.

Dzienna porcja jaką serwujemy tej aglomeracji i jaką musimy dowozić własnymi samochodami, to: 130 tys. l mleka, 8 ton smietany, jedna tona kefiru, około 500 l jogurtu owocowego, około 8 ton twarogu chudego, 2 tony twarogu tłustego, około 1 tony sera twardego i wiele ton tzw. galanterii mlecznej w postaci wszelkiego rodzaju serków smakowych itp. Jest naszym prawem i obowiązkiem przypomnieć planistom, że jeżeli nie jest jeszcze za późno, to należałoby jeszcze raz gruntownie zbadać możliwość trafniejszej lokalizacji.

Myslimy dzisiaj wszyscy innymi kategoriami, w których pojęcie samofinansowanie powinno spętać sen z powiek wszystkim — planistom też. Główną zasadą — powiedział dyrektor W. Maj, powinno być skracanie drogi dowozu mleka od producenta do mleczarni i wybieranie najkrótszych tras transportu naszych wyrobów do konsumenta. W innym przypadku będziemy zawsze w kolizji z zasadą trzech „S”. Za nasze błędy zapłaci klient lub państwo.

Tekst i fot.

R. SIENKO — CAF

NAD TECZKĄ z listami

Rekompensaty — temat wciąż aktualny

Pomimo upływu trzech miesięcy wypłata rekompensat wzbudza nadal wiele wątpliwości i kontrowersji. Ze zdziwieniem zauważyliśmy w ostatnim okresie nową falę listów. Oprócz normalnych pytań nadchodzą również próby o interwencję, gdy pomimo prawa do rekompensaty, nie jest ona wypłacana lub zakład pracy wypłaca ją w niepełnej wysokości.

Świadczy o tym list jaki otrzymaliśmy od Czytelniczki z Łomży:

„Na temat rekompensat powiedziano i napisano ostatnio wiele. Ze zdziwieniem dowiedziałam się, że pracownicy SKR w Wysokiem Mazowieckiem, którzy posiadają ponad 2 ha ziemi, otrzymali tylko jedną część rekompensaty z tytułu wzrostu cen towarów objętych reglamentacją tj. 750 złotych.

Po tej rozmowie wysłałam do zainteresowanych wycinki gazet z omówieniem uchwały RM w sprawie rekompensat, które przypuszczam i wasza gazeta drukowała. Jest tam wyraźnie powiedziane, że pomimo nieotrzymywania kartek na mięso, za część rekompensaty należy się wszystkim pracownikom.

Jak się ostatnio dowiedziałam rekompensaty są dalej wypłacane według zasad ustalonych przez księgową. Wiem, że przy urzędach wojewódzkich zostały utworzone punkty informacyjne, gdzie są wyjaśniane wszystkie wątpliwości związane z rekompensatami. Czy inaczej jest w Łomży?”

Przypuszczamy, że nie. Z drugiej zaś strony osoby odpowiedzialne za wypłatę rekompensat za mało korzystają z możliwości konsultacji z wydziałami zatrudnienia. Podobnie wyjaśnienia publikowane w prasie, w tym również naszej gazecie, nie są żadnym argumentem, nawet jeżeli są firmowane przez Ministerstwo Pracy, Placy i Spraw Socjalnych. Lepiej niedopłacić niż pomylić się na korzyść pracownika lub zwracać sobie głowę uzyskaniem dodatkowych wyjaśnień — taka zasada obowiązuje w wielu zakładach.

Jak się dowiadujemy z następnego listu, w niektórych przedsiębiorstwach, otrzymywanie zbyt wysokiej rekompensaty nie jest mile widziane.

„Pracujemy w Zakładzie Remontowo-Budowlanym i do lutego 1982 roku stosunki z kierownictwem układały się poprawnie. Zaczęło się, gdy przystąpiono do wypłaty rekompensat. Kierownik, chociaż nie zaprzecza, że na nasze dzieci i żony należy się rekompensata, twierdzi iż tych sum nikt zakładowy nie zwraca i w związku z tym zakład będzie narażony na coraz to nowe straty.

Stylizujemy, że są głosy aby zrealizować takich pracowników jak my, którzy posiadają liczne rodziny. Wówczas zakład zaoszczędzi więcej pieniędzy na premie.”

List był pisany w lutym i mamy nadzieję, że do dzisiaj sprawa się wyjaśniła. Rekompensaty na członków rodziny nie obciążają zakładu pracy pracownika ponieważ są wypłacane ze środków ZUS.

W innych zakładach pracy rekompensatę wykorzystuje się jako „bodziec” do lepszej pracy. Pisze o tym Pan Janusz Pawlak z Branska:

„Pracuję na budowie w Ciechanowcu, której inwestorem jest WZSR w Łomży. W marcu i kwietniu nie byłem w pracy dwa dni z powodów czysto rodzinnych. W związku z tym nie wypłacono mi za te miesiące rekompensaty na trzy osoby.

Chciałbym się dowiedzieć czy za dwa dni nieobecnosci można pozbawić pracownika i jego rodzinę środków potrzebnych na kupno żywności?”

Oczywiście, że nie. A zakład pracy pozbawia naszego Czytelnika rekompensaty postąpił bezprawnie. Nie ma sensu pytanie o podstawę prawną tak absurdalnej decyzji bo nie ma jej w znanych nam aktach prawnych.

Tracimy powoli nadzieję, że skończą się listy w sprawie rekompensat. Jak wspomnieliśmy na początku, czytelnicy coraz częściej zaczynają nas prosić o interwencję. Niepokoi nas, że w większości przypadków mają oni oczywistą rację.

JERZY ŚWIERAD

Z redakcyjnej poczty

Nietypowy problem

Po przeczytaniu artykułu „Sprawy małe sprawy wielkie” zdecydowaliśmy się opisać mój kłopot. Wiem jak ważny jest problem mieszkaniowy w Polsce, wiele mówi się na ten temat w prasie i telewizji.

U mnie sprawa przedstawia się nietypowo — bezskutecznie usiłuję zamienić mieszkanie na mniejsze. Po wodom są sublokatorzy, którzy są u mnie zameldowani chociaż od 1979 roku mieszkają gdzie indziej.

Jestem rencistą i nie stać mnie obecnie na płacenie czynszu za mieszkanie o powierzchni użytkowej ponad 50 metrów kwadratowych. Byłem

PIOTR ANCYPO Białystok

OD REDAKCJI: Wyobraźmy sobie co muszą czuć po lekturze tego listu wszyscy ci, którzy stają przed perspektywą kilkuletniego czekania na zamianę mieszkania, właśnie na większe.

Kulą w płot

BONN (PAP) — Emigranci z solidarnościowej ekstremy spędzają czas zagranicą na rozmowach, a jednocześnie reprezentować w charakterze szlachetnych i rozumnych rzecznika jego interesów. Grupa działaczy „Solidarności” w RFN rzuciła min. hasło bojkotowania produktów z Niemiec, a rozumnych rzecznika jego interesów. Grupa działaczy „Solidarności” w RFN rzuciła min. hasło bojkotowania produktów z Niemiec, a rozumnych rzecznika jego interesów. Grupa działaczy „Solidarności” w RFN rzuciła min. hasło bojkotowania produktów z Niemiec, a rozumnych rzecznika jego interesów.

W kwietniowym biuletynie „Mitteilungen”, wydawanego przez „Niemiecko-Polskie Towarzystwo w Republice Federalnej”. Okazuje się, że w roku 1981 eksportowaliśmy do RFN ponad 18 tys. ton mięsa i wyrobów mięsnych, natomiast importowaliśmy stamtąd jednocześnie prawie trzy razy więcej, bo ponad 51 tys. ton. Nie dość na tym, była to transakcja dwustronna, mogliśmy sprowadzić tyle mięsa pod warunkiem, że sami nie przewiezimy eksportu mięsa do RFN. Ekonomiczni doradcy z zagranicy jeszcze raz strzelili kulą w płot.



Znacznie zmalało zapotrzebowanie na jogurt po niemal trzykrotnym podniesieniu ceny na ten produkt. Iwona Kopycińska napełnia obecnie około 500 pojemników dziennie.

RECENZJA

Przesłanie Staszka Sojki

Dwa lata temu, podczas Jesieni z Bluessem szlachetnie, Staszka Sojki. Powiedziałem wówczas do słuchającego obok kolegi: „Ten człowiek ma niesamowitą siłę przebiegłości. Jeśli będzie dalej tak intensywnie pracował, to za parę lat okaze się najlepszym wokalistą jazzowym w Polsce”, i rzeczywiście, Staszek jest — a i nie pomyliłem się. W tym czasie, nie tylko dlatego, że nie ma u nas innych wokalistów z prawdziwego zdarzenia. Sojka śpiewa obecnie na europejskim poziomie. Mimo młodego wieku (23 lata) nagral już 3 płyty „Don't You Cry” (Poljazz) i „Blutblau” (Polskie Nagrania), w przygotowaniu są następne. W utworze „Duke'a Ellingtona i płyta autorska.

Niedawno recital Sojki w Białymstoku skład się głównie z utworów rytm-and-bluesowych, soulowych, piękni gośpi i negro-spirituali. Staszek prezentował więc tylko jeden z nurtów swoich zainteresowań. Podjął przy tym duże ryzyko, poświęcając uwagę znanemu białostockiej publiczności z poprzednich występów. Jednak obojętność była to zupełnie inna muzyka, dojrzała o jazzowy klimat, pełna i precyzyjna w operowaniu barwą głosu, rytmem i melodią, znakomita w parciu improwizacji, soulowych, piękni gośpi i negro-spirituali. Staszek prezentował więc tylko jeden z nurtów swoich zainteresowań. Podjął przy tym duże ryzyko, poświęcając uwagę znanemu białostockiej publiczności z poprzednich występów. Jednak obojętność była to zupełnie inna muzyka, dojrzała o jazzowy klimat, pełna i precyzyjna w operowaniu barwą głosu, rytmem i melodią, znakomita w parciu improwizacji, soulowych, piękni gośpi i negro-spirituali. Staszek prezentował więc tylko jeden z nurtów swoich zainteresowań. Podjął przy tym duże ryzyko, poświęcając uwagę znanemu białostockiej publiczności z poprzednich występów. Jednak obojętność była to zupełnie inna muzyka, dojrzała o jazzowy klimat, pełna i precyzyjna w operowaniu barwą głosu, rytmem i melodią, znakomita w parciu improwizacji, soulowych, piękni gośpi i negro-spirituali. Staszek prezentował więc tylko jeden z nurtów swoich zainteresowań. Podjął przy tym duże ryzyko, poświęcając uwagę znanemu białostockiej publiczności z poprzednich występów. Jednak obojętność była to zupełnie inna muzyka, dojrzała o jazzowy klimat, pełna i precyzyjna w operowaniu barwą głosu, rytmem i melodią, znakomita w parciu improwizacji, soulowych, piękni gośpi i negro-spirituali. Staszek prezentował więc tylko jeden z nurtów swoich zainteresowań. Podjął przy tym duże ryzyko, poświęcając uwagę znanemu białostockiej publiczności z poprzednich występów. Jednak obojętność była to zupełnie inna muzyka, dojrzała o jazzowy klimat, pełna i precyzyjna w operowaniu barwą głosu, rytmem i melodią, znakomita w parciu improwizacji, soulowych, piękni gośpi i negro-spirituali. Staszek prezentował więc tylko jeden z nurtów swoich zainteresowań. Podjął przy tym duże ryzyko, poświęcając uwagę znanemu białostockiej publiczności z poprzednich występów. Jednak obojętność była to zupełnie inna muzyka, dojrzała o jazzowy klimat, pełna i precyzyjna w operowaniu barwą głosu, rytmem i melodią, znakomita w parciu improwizacji, soulowych, piękni gośpi i negro-spirituali. Staszek prezentował więc tylko jeden z nurtów swoich zainteresowań. Podjął przy tym duże ryzyko, poświęcając uwagę znanemu białostockiej publiczności z poprzednich występów. Jednak obojętność była to zupełnie inna muzyka, dojrzała o jazzowy klimat, pełna i precyzyjna w operowaniu barwą głosu, rytmem i melodią, znakomita w parciu improwizacji, soulowych, piękni gośpi i negro-spirituali. Staszek prezentował więc tylko jeden z nurtów swoich zainteresowań. Podjął przy tym duże ryzyko, poświęcając uwagę znanemu białostockiej publiczności z poprzednich występów. Jednak obojętność była to zupełnie inna muzyka, dojrzała o jazzowy klimat, pełna i precyzyjna w operowaniu barwą głosu, rytmem i melodią, znakomita w parciu improwizacji, soulowych, piękni gośpi i negro-spirituali. Staszek prezentował więc tylko jeden z nurtów swoich zainteresowań. Podjął przy tym duże ryzyko, poświęcając uwagę znanemu białostockiej publiczności z poprzednich występów. Jednak obojętność była to zupełnie inna muzyka, dojrzała o jazzowy klimat, pełna i precyzyjna w operowaniu barwą głosu, rytmem i melodią, znakomita w parciu improwizacji, soulowych, piękni gośpi i negro-spirituali. Staszek prezentował więc tylko jeden z nurtów swoich zainteresowań. Podjął przy tym duże ryzyko, poświęcając uwagę znanemu białostockiej publiczności z poprzednich występów. Jednak obojętność była to zupełnie inna muzyka, dojrzała o jazzowy klimat, pełna i precyzyjna w operowaniu barwą głosu, rytmem i melodią, znakomita w parciu improwizacji, soulowych, piękni gośpi i negro-spirituali. Staszek prezentował więc tylko jeden z nurtów swoich zainteresowań. Podjął przy tym duże ryzyko, poświęcając uwagę znanemu białostockiej publiczności z poprzednich występów. Jednak obojętność była to zupełnie inna muzyka, dojrzała o jazzowy klimat, pełna i precyzyjna w operowaniu barwą głosu, rytmem i melodią, znakomita w parciu improwizacji, soulowych, piękni gośpi i negro-spirituali. Staszek prezentował więc tylko jeden z nurtów swoich zainteresowań. Podjął przy tym duże ryzyko, poświęcając uwagę znanemu białostockiej publiczności z poprzednich występów. Jednak obojętność była to zupełnie inna muzyka, dojrzała o jazzowy klimat, pełna i precyzyjna w operowaniu barwą głosu, rytmem i melodią, znakomita w parciu improwizacji, soulowych, piękni gośpi i negro-spirituali. Staszek prezentował więc tylko jeden z nurtów swoich zainteresowań. Podjął przy tym duże ryzyko, poświęcając uwagę znanemu białostockiej publiczności z poprzednich występów. Jednak obojętność była to zupełnie inna muzyka, dojrzała o jazzowy klimat, pełna i precyzyjna w operowaniu barwą głosu, rytmem i melodią, znakomita w parciu improwizacji, soulowych, piękni gośpi i negro-spirituali. Staszek prezentował więc tylko jeden z nurtów swoich zainteresowań. Podjął przy tym duże ryzyko, poświęcając uwagę znanemu białostockiej publiczności z poprzednich występów. Jednak obojętność była to zupełnie inna muzyka, dojrzała o jazzowy klimat, pełna i precyzyjna w operowaniu barwą głosu, rytmem i melodią, znakomita w parciu improwizacji, soulowych, piękni gośpi i negro-spirituali. Staszek prezentował więc tylko jeden z nurtów swoich zainteresowań. Podjął przy tym duże ryzyko, poświęcając uwagę znanemu białostockiej publiczności z poprzednich występów. Jednak obojętność była to zupełnie inna muzyka, dojrzała o jazzowy klimat, pełna i precyzyjna w operowaniu barwą głosu, rytmem i melodią, znakomita w parciu improwizacji, soulowych, piękni gośpi i negro-spirituali. Staszek prezentował więc tylko jeden z nurtów swoich zainteresowań. Podjął przy tym duże ryzyko, poświęcając uwagę znanemu białostockiej publiczności z poprzednich występów. Jednak obojętność była to zupełnie inna muzyka, dojrzała o jazzowy klimat, pełna i precyzyjna w operowaniu barwą głosu, rytmem i melodią, znakomita w parciu improwizacji, soulowych, piękni gośpi i negro-spirituali. Staszek prezentował więc tylko jeden z nurtów swoich zainteresowań. Podjął przy tym duże ryzyko, poświęcając uwagę znanemu białostockiej publiczności z poprzednich występów. Jednak obojętność była to zupełnie inna muzyka, dojrzała o jazzowy klimat, pełna i precyzyjna w operowaniu barwą głosu, rytmem i melodią, znakomita w parciu improwizacji, soulowych, piękni gośpi i negro-spirituali. Staszek prezentował więc tylko jeden z nurtów swoich zainteresowań. Podjął przy tym duże ryzyko, poświęcając uwagę znanemu białostockiej publiczności z poprzednich występów. Jednak obojętność była to zupełnie inna muzyka, dojrzała o jazzowy klimat, pełna i precyzyjna w operowaniu barwą głosu, rytmem i melodią, znakomita w parciu improwizacji, soulowych, piękni gośpi i negro-spirituali. Staszek prezentował więc tylko jeden z nurtów swoich zainteresowań. Podjął przy tym duże ryzyko, poświęcając uwagę znanemu białostockiej publiczności z poprzednich występów. Jednak obojętność była to zupełnie inna muzyka, dojrzała o jazzowy klimat, pełna i precyzyjna w operowaniu barwą głosu, rytmem i melodią, znakomita w parciu improwizacji, soulowych, piękni gośpi i negro-spirituali. Staszek prezentował więc tylko jeden z nurtów swoich zainteresowań. Podjął przy tym duże ryzyko, poświęcając uwagę znanemu białostockiej publiczności z poprzednich występów. Jednak obojętność była to zupełnie inna muzyka, dojrzała o jazzowy klimat, pełna i precyzyjna w operowaniu barwą głosu, rytmem i melodią, znakomita w parciu improwizacji, soulowych, piękni gośpi i negro-spirituali. Staszek prezentował więc tylko jeden z nurtów swoich zainteresowań. Podjął przy tym duże ryzyko, poświęcając uwagę znanemu białostockiej publiczności z poprzednich występów. Jednak obojętność była to zupełnie inna muzyka, dojrzała o jazzowy klimat, pełna i precyzyjna w operowaniu barwą głosu, rytmem i melodią, znakomita w parciu improwizacji, soulowych, piękni gośpi i negro-spirituali. Staszek prezentował więc tylko jeden z nurtów swoich zainteresowań. Podjął przy tym duże ryzyko, poświęcając uwagę znanemu białostockiej publiczności z poprzednich występów. Jednak obojętność była to zupełnie inna muzyka, dojrzała o jazzowy klimat, pełna i precyzyjna w operowaniu barwą głosu, rytmem i melodią, znakomita w parciu improwizacji, soulowych, piękni gośpi i negro-spirituali. Staszek prezentował więc tylko jeden z nurtów swoich zainteresowań. Podjął przy tym duże ryzyko, poświęcając uwagę znanemu białostockiej publiczności z poprzednich występów. Jednak obojętność była to zupełnie inna muzyka, dojrzała o jazzowy klimat, pełna i precyzyjna w operowaniu barwą głosu, rytmem i melodią, znakomita w parciu improwizacji, soulowych, piękni gośpi i negro-spirituali. Staszek prezentował więc tylko jeden z nurtów swoich zainteresowań. Podjął przy tym duże ryzyko, poświęcając uwagę znanemu białostockiej publiczności z poprzednich występów. Jednak obojętność była to zupełnie inna muzyka, dojrzała o jazzowy klimat, pełna i precyzyjna w operowaniu barwą głosu, rytmem i melodią, znakomita w parciu improwizacji, soulowych, piękni gośpi i negro-spirituali. Staszek prezentował więc tylko jeden z nurtów swoich zainteresowań. Podjął przy tym duże ryzyko, poświęcając uwagę znanemu białostockiej publiczności z poprzednich występów. Jednak obojętność była to zupełnie inna muzyka, dojrzała o jazzowy klimat, pełna i precyzyjna w operowaniu barwą głosu, rytmem i melodią, znakomita w parciu improwizacji, soulowych, piękni gośpi i negro-spirituali. Staszek prezentował więc tylko jeden z nurtów swoich zainteresowań. Podjął przy tym duże ryzyko, poświęcając uwagę znanemu białostockiej publiczności z poprzednich występów. Jednak obojętność była to zupełnie inna muzyka, dojrzała o jazzowy klimat, pełna i precyzyjna w operowaniu barwą głosu, rytmem i melodią, znakomita w parciu improwizacji, soulowych, piękni gośpi i negro-spirituali. Staszek prezentował więc tylko jeden z nurtów swoich zainteresowań. Podjął przy tym duże ryzyko, poświęcając uwagę znanemu białostockiej publiczności z poprzednich występów. Jednak obojętność była to zupełnie inna muzyka, dojrzała o jazzowy klimat, pełna i precyzyjna w operowaniu barwą głosu, rytmem i melodią, znakomita w parciu improwizacji, soulowych, piękni gośpi i negro-spirituali. Staszek prezentował więc tylko jeden z nurtów swoich zainteresowań. Podjął przy tym duże ryzyko, poświęcając uwagę znanemu białostockiej publiczności z poprzednich występów. Jednak obojętność była to zupełnie inna muzyka, dojrzała o jazzowy klimat, pełna i precyzyjna w operowaniu barwą głosu, rytmem i melodią, znakomita w parciu improwizacji, soulowych, piękni gośpi i negro-spirituali. Staszek prezentował więc tylko jeden z nurtów swoich zainteresowań. Podjął przy tym duże ryzyko, poświęcając uwagę znanemu białostockiej publiczności z poprzednich występów. Jednak obojętność była to zupełnie inna muzyka, dojrzała o jazzowy klimat, pełna i precyzyjna w operowaniu barwą głosu, rytmem i melodią, znakomita w parciu improwizacji, soulowych, piękni gośpi i negro-spirituali. Staszek prezentował więc tylko jeden z nurtów swoich zainteresowań. Podjął przy tym duże ryzyko, poświęcając uwagę znanemu białostockiej publiczności z poprzednich występów. Jednak obojętność była to zupełnie inna muzyka, dojrzała o jazzowy klimat, pełna i precyzyjna w operowaniu barwą głosu, rytmem i melodią, znakomita w parciu improwizacji, soulowych, piękni gośpi i negro-spirituali. Staszek prezentował więc tylko jeden z nurtów swoich zainteresowań. Podjął przy tym duże ryzyko, poświęcając uwagę znanemu białostockiej publiczności z poprzednich występów. Jednak obojętność była to zupełnie inna muzyka, dojrzała o jazzowy klimat, pełna i precyzyjna w operowaniu barwą głosu, rytmem i melodią, znakomita w parciu improwizacji, soulowych, piękni gośpi i negro-spirituali. Staszek prezentował więc tylko jeden z nurtów swoich zainteresowań. Podjął przy tym duże ryzyko, poświęcając uwagę znanemu białostockiej publiczności z poprzednich występów. Jednak obojętność była to zupełnie inna muzyka, dojrzała o jazzowy klimat, pełna i precyzyjna w operowaniu barwą głosu, rytmem i melodią, znakomita w parciu improwizacji, soulowych, piękni gośpi i negro-spirituali. Staszek prezentował więc tylko jeden z nurtów swoich zainteresowań. Podjął przy tym duże ryzyko, poświęcając uwagę znanemu białostockiej publiczności z poprzednich występów. Jednak obojętność była to zupełnie inna muzyka, dojrzała o jazzowy klimat, pełna i precyzyjna w operowaniu barwą głosu, rytmem i melodią, znakomita w parciu improwizacji, soulowych, piękni gośpi i negro-spirituali. Staszek prezentował więc tylko jeden z nurtów swoich zainteresowań. Podjął przy tym duże ryzyko, poświęcając uwagę znanemu białostockiej publiczności z poprzednich występów. Jednak obojętność była to zupełnie inna muzyka, dojrzała o jazzowy klimat, pełna i precyzyjna w operowaniu barwą głosu, rytmem i melodią, znakomita w parciu improwizacji, soulowych, piękni gośpi i negro-spirituali. Staszek prezentował więc tylko jeden z nurtów swoich zainteresowań. Podjął przy tym duże ryzyko, poświęcając uwagę znanemu białostockiej publiczności z poprzednich występów. Jednak obojętność była to zupełnie inna muzyka, dojrzała o jazzowy klimat, pełna i precyzyjna w operowaniu barwą głosu, rytmem i melodią, znakomita w parciu improwizacji, soulowych, piękni gośpi i negro-spirituali. Staszek prezentował więc tylko jeden z nurtów swoich zainteresowań. Podjął przy tym duże ryzyko, poświęcając uwagę znanemu białostockiej publiczności z poprzednich występów. Jednak obojętność była to zupełnie inna muzyka, dojrzała o jazzowy klimat, pełna i precyzyjna w operowaniu barwą głosu, rytmem i melodią, znakomita w parciu improwizacji, soulowych, piękni gośpi i negro-spirituali. Staszek prezentował więc tylko jeden z nurtów swoich zainteresowań. Podjął przy tym duże ryzyko, poświęcając uwagę znanemu białostockiej publiczności z poprzednich występów. Jednak obojętność była to zupełnie inna muzyka, dojrzała o jazzowy klimat, pełna i precyzyjna w operowaniu barwą głosu, rytmem i melodią, znakomita w parciu improwizacji, soulowych, piękni gośpi i negro-spirituali. Staszek prezentował więc tylko jeden z nurtów swoich zainteresowań. Podjął przy tym duże ryzyko, poświęcając uwagę znanemu białostockiej publiczności z poprzednich występów. Jednak obojętność była to zupełnie inna muzyka, dojrzała o jazzowy klimat, pełna i precyzyjna w operowaniu barwą głosu, rytmem i melodią, znakomita w parciu improwizacji, soulowych, piękni gośpi i negro-spirituali. Staszek prezentował więc tylko jeden z nurtów swoich zainteresowań. Podjął przy tym duże ryzyko, poświęcając uwagę znanemu białostockiej publiczności z poprzednich występów. Jednak obojętność była to zupełnie inna muzyka, dojrzała o jazzowy klimat, pełna i precyzyjna w operowaniu barwą głosu, rytmem i melodią, znakomita w parciu improwizacji, soulowych, piękni gośpi i negro-spirituali. Staszek prezentował więc tylko jeden z nurtów swoich zainteresowań. Podjął przy tym duże ryzyko, poświęcając uwagę znanemu białostockiej publiczności z poprzednich występów. Jednak obojętność była to zupełnie inna muzyka, dojrzała o jazzowy klimat, pełna i precyzyjna w operowaniu barwą głosu, rytmem i melodią, znakomita w parciu improwizacji, soulowych, piękni gośpi i negro-spirituali. Staszek prezentował więc tylko jeden z nurtów swoich zainteresowań. Podjął przy tym duże ryzyko, poświęcając uwagę znanemu białostockiej publiczności z poprzednich występów. Jednak obojętność była to zupełnie inna muzyka, dojrzała o jazzowy klimat, pełna i precyzyjna w operowaniu barwą głosu, rytmem i melodią, znakomita w parciu improwizacji, soulowych, piękni gośpi i negro-spirituali.

S. Zagretdinow i drużyna NRD liderami wyścigu

było zwolnić paru szkoleniowców, które stać left na pewno nie będzie. Prezes jest jednak optymistą. Nie wiadomo kto i jak ma wywłaszczyć. Zresztą trwałoby

A. ŁOZOWSKI